

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr, (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstawianym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Prakom
Biblioteka Jagiellońska

...wie 1 na prowincji:

30 gr.

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzydzielnicowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

0 nowy podział administracyjny.

Od paru lat należy w Polsce do dobrego tonu propagować regionalizm. Jest to termin, mający dziś dobry kurs, nadaje się zatem znakomicie do osłaniania braku treści i sensu w różnych enuncjacjach publicystycznych. Natomiast też operuje się regionalizmem, jako magiczną formułą, mającą przynieść zbawienie na wszelkie dolegliwości społeczne i państwowe. Rządziej można się spotkać z należytem zrozumieniem i z propagandą regionalizmu, nawiązującą do konkretnych polskich zagadnień kulturalnych, gospodarczych i administracyjnych. Dziś idzie nam przede wszystkim o te ostatnie tj. administracyjne zagadnienia. Regionalizm administracyjny stał się właśnie aktualny dzięki sensacyjnemu artykułowi, ogłoszonemu w nr. 206 „Il. Kuriera Codziennego”. Autor jego zajmuje się konkretnym zagadnieniem administracyjnym, mianowicie podziałem administracyjnym Państwa; nie uzasadnia swego projektu żadnymi dogmatami regionalizmu; ze względu jednakże na metodę traktowania problemu można zaliczyć jego projekt do literatury regionalistycznej, oczywiście — w dobrym znaczeniu.

Regionalizm administracyjny zrodził się we Francji. Jako metoda traktowania zjawisk kulturalnych, gospodarczych i administracyjnych nie jest oczywiście regionalizm wynalazkiem francuskim, szczególnie w zakresie administracji. Powstał on tam jako naturalna reakcja przeciw centralizmowi i preponderancji stolicy, Paryża, nad prowincją. Podział administracyjny Francji na kilkadziesiąt departamentów pochodzi — jak wiadomo — z czasów wielkiej rewolucji. Został on wtedy przeprowadzony w sposób mechaniczny, z pominięciem właściwości, indywidualizujących pewne okręgi jako odrębne całości. Usuwając z prawdziwą pasją wszelkie ślady „ancien regime”, rewolucja przeszła do porządku dziennego nad dawnym podziałem terytorjalnym i historycznie wytworzonymi właściwościami pewnych regionów. Zespołała różne ziemie w jedną, stworzyła jednolite państwo, ale równocześnie położyła fundamenty pod budowę silnego systemu centralistycznych rządów. Równoległe z tem scentralizowaniem życia państwowego w stolicy szła koncentracja życia kulturalnego i ruchu umysłowego. Z czasem całe życie gospodarcze również zaczęło orientować się w kierunku stolicy; linie kolejowej komunikacji najlepiej ten fakt ilustrują. Oczywiście, taki stan rzeczy miał swe ujemne strony; przede wszystkim objawiło się to w upadku kultury i zaniku życia umysłowego prowincji. I w imię rozwoju kulturalnego i cywilizacyjnego prowincji rzucono po raz pierwszy hasło regionalizmu. Było ono protestem przeciw supremacji Paryża, który odcinał wszystkie żywe naczynia. Regionaliści słusznie zwrócili też wtedy uwagę na wzajemną zależność życia kulturalnego i gospodarczego oraz urządzeń administracyjnych, dlatego wysunęli postulat decentralizacji; żądają mianowicie zastąpienia podziału na departamenty,

ZAWIADOMIENIE.

WARSZAWSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA

WARSZAWA POZNAŃ LWÓW WILNO
ul. Królewska 17. ul. Gwarna 12. pl. Marjański 4. ul. Wileńska 10.

ukończyła budowę FABRYKI AMUNICJI na Targówku (Warszawa-Praga) 6604 i poleca p. p. Myśliwym

NOWE ŚRUTOWE NABOJE ŻÓŁTE CAŁKOWICIE WYKONANE W KRAJU.

Wyroby nasze wystawione w Pawilonie Łowieckim na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, zostały odznaczone

NAJWYŻSZĄ NAGRODĄ - ŻŁOTĄ TARCZĄ.

określi małe — podziałem na regiony, okręgi duże — odznaczające się jako całości pod względem właściwości geograficznych, historycznych, kulturalnych i gospodarczych. Żądają też uposażenia tych regionów w szeroki samorząd.

Postulaty tak oczywiście słuszne, że nie potrzeba ich bliżej uzasadniać. W Polsce zasada rządów zdecentralizowanych jest usankcjonowana w Konstytucji marcowej, która mówi, że strój Rzeczypospolitej Polskiej ma się opierać na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego. Wykluczony zatem jest system centralistyczny i wszystkie ujemne jego skutki. Idzie tylko o to, jak przeprowadzić decentralizację? Oczywiście, ważna rzecz

jest podział terytorjalny obszaru państwowego. Obecny podział na województwa jest tymczasowy, nie jest on także najlepszy. Przy opracowywaniu nowego podziału musimy skorzystać z doświadczeń obcych i ze wskazań regionalizmu. Nie można wykrawać okręgów mechanicznie, należy o ile możliwości starać się, aby okręgi administracyjne były pewnymi całościami pod względem geograficznym, gospodarczym i kulturalnym. Zapewne komisja p. Jaroszyńskiego, pracująca nad nowym podziałem terytorjalnym państwa, nie zaniedba przeprowadzić odpowiednich studiów.

Projekt ogłoszony w I. K. C. opiera się również na przesłankach wyżej wskazanych, w szczególności na „geo-

politycznej i gospodarczej logice”. Na tej podstawie domaga się utworzenia z wszystkich województw Małopolski jednej jednostki administracyjnej, dużej prowincji, uposażonej w samorząd. Nie kwestionując samej metody traktowania sprawy, trzeba zaoponować przeciw takiemu projektowi z zasadniczych względów politycznych. Podział państwa na parę (3—4) wielkich prowincji, uposażonych w szeroki samorząd, prowadzi w dalszym rozwoju do separatyzmów i federacji, zagraża jednoci państwa. Utrwalając granice dawnych zaborów, podział taki wpłynąłby na odnowienie antagonizmów i separatyzmów dzielnicowych i utrudniłby scalenie dzielnic. Rzecz dziwna, krakowski projekt przypomina żywo ideę „wyodrębnienia Galicji” („Sonderstellung Galiziens”). Otóż tych reminiscencji unikać należy. Wobec tych momentów zasadniczej natury muszą ustąpić nawet względy na „geopolityczną i gospodarczą logikę”. Zresztą bez pogwałcenia tej logiki będzie można napewno znaleźć inne wyjście: podział na okręgi większe, niż dzisiejsze województwa, ale zachowujące granice zaborów. Jeśli zaś idzie o przeprowadzenie pewnych zadań wspólnych, przez rastających siły finansowe jednego województwa, to przecież można je realizować przez organizowanie związków międzywojewódzkich (tzw. związków międzykomunalnych); nie potrzeba zaś w tym celu stwarzać prowincji, jako organizmów politycznych.

a. b.

Egipt odzyskuje zupełną swobodę

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 sierpnia. (G). Z Londynu donoszą: Rokowania prowadzone przez sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Hendersohna z egipskim premierem Machmud paszą miały doprowadzić do porozumienia. Tekst układu anglo-egipskiego miał być w najbliższym czasie przedłożony gabinetowi do aprobaty. Układ ma zawierać następujący punkt:

1. Wielka Brytania popiera kandydaturę Egiptu do Ligi Narodów.
2. Wszelkie sprawy sporne pomiędzy obu krajami będą rozstrzygane przez Trybunał w Hadze.
3. Okupacyjne wojska angielskie zostaną wycofane z Kairo i innych miast egipskich i będą stacjonowane w strefie kanału Sueskiego.
4. Wielka Brytania zrzeka się przywileju obrony interesów mniejszości

narodowych w Egipcie.

5. Moc traktatu anglo-egipskiego z roku 1899 w sprawie Sudanu zostaje przywrócona.

6. Wielka Brytania zrzeka się sądownictwa konsularnego, które zostanie zastąpione mieszanymi sądami anglo-egipskimi.

7. Egipt zobowiązuje się do zawarcia z Wielką Brytanią przymierza obronnego.

8. Obydwie strony zamianują ambasadorów. Urząd wysokiego komisarza Wielkiej Brytanii w Kairze zostanie zniesiony.

Londyn, 3 sierpnia. (PAT.) Hendersohn zawiadomił egipskiego premiera Mahmuda Paszę, że podkomisja gabinetu ukończyła rozważanie propozycji dotyczących trwałego załatwienia spraw angielsko-egipskich.

Francja i Włochy w obronie całości i nienaruszalności planu Younga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 sierpnia. (G). Donoszą z Paryża. Uwaga opinii politycznej całego świata koncentruje się w Hadze. W Hadze wypadnie rozwiązać problem dwójakiej natury: finansowej i politycznej. Z punktu widzenia finan-

sowego wszystko obraca się dokoła planu Younga. Dla Francji przedstawia się sprawa tak, że musi on być przyjęty albo integralnie, albo integralnie odrzucony. Tymczasem rewizji planu Younga domagać się będą

Z DNIA.

MARSZ PIŁSUDSKI WYJECHAŁ DO DRUSKIENIK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 sierpnia. (G). W dniu dzisiejszym o godz. 6 rano pan marszałek Piłsudski wyjechał samochodem do Druskienik na dłuższy odpoczynek.

RUMUŃSKI MINISTER HANDLU PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

Warszawa, 3 sierpnia. (AW) Minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski w towarzystwie dyr. Departamentu Sokołowskiego wyjechał dziś do Krakowa celem powitania dnia 4 bm. rumuńskiego ministra przemysłu i handlu Madgearu, który zabawi w Polsce czterdzieści dni. Ministrowi Madgearu towarzyszy rumuński attache wojskowy Davidescu.

ROKOWANIA W SPRAWIE UTWORZENIA CENTRALNEGO BANKU ZIEMSKIEGO.

Warszawa, 3 sierpnia. (AW) W tych dniach powróciła z Paryża delegacja polska, która bawiła tam w sprawie utworzenia Centralnego Banku Ziemskiego. Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, delegacja polska uzgodniła z przedstawicielami banków zagranicznych wszelkie sprawy związane z organizacją i statutem CBZ. W październiku odbędzie się w Paryżu ostateczne konferencje, na których ustalony zostanie termin wypuszczenia emisji obligacji CBZ.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

KRAKÓW BEZ TRAMWAJÓW.

Kraków, 3 sierpnia. (AW) Dyrekcja tramwajów krakowskich uruchomiła dziś do południa 25 wozów tramwajowych. Jak wiadomo, ruch tramwajowy był do tej pory wstrzymany z powodu uszkodzenia turbogeneratorsa przez piorun podczas onegdajszej burzy.

POŻAR ZNISZCZYŁ 30 GOSPODARSTW.

Warszawa, 3 sierpnia. (AW) Wczoraj rano skutkiem zaprószenia ognia powstał groźny pożar we wsi Oleszyce, pow. Wołkowyski, gdzie spłonęło 30 domów mieszkalnych, tyleż stodoł i obór. Straty wynoszą blisko pół miliona złotych. W czasie pożaru zginęło kilkanaście krów i koni i poparzyło się przy akcji ratunkowej 6 osób.

ODBUDOWA GOSPODARSTW ZNISZCZONYCH W CZASIE WOJNY.

Warszawa, 3 września. (AW) Ministerstwo Robót Publicznych przyznało dla województwa nowogrodzkiego sumę 100.000 zł. w postaci kredytów na odbudowę gospodarstw, zniszczonych podczas wojny.

WYRZEKAJĄ SIĘ PRAWOSŁAWIA.

Wilno, 3 sierpnia. (AW) W powiecie postawskim ludność prawosławna w liczbie około 1000 osób przeszła na łono kościoła unickiego.

NADUŻYCIA W KRAKOWSKIEJ IZBIE SKARBOWEJ.

Kraków, 3 sierpnia. (AW) W ostatnich dniach wykryto defraudację w II Oddziale egzekucyjnym Urzędu skarbowego w Krakowie. Strata wynosi kilka tysięcy złotych. Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska osób nie będą na razie ujawnione.

SYTUACJA W PRZEMYSŁE ŁÓDZKIM.

Warszawa, 3 sierpnia. (AW) „ABC“ donosi z Łodzi: Większość fabryk materiałów bawełnianych w Łodzi pracuje tylko 3 do 4 dni w tygodniu. Przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, że fabryki muszą pracować wyłącznie na skład, ponieważ w obecnym okresie międzysezonowym zapotrzebowanie ze strony hurtowników jest minimalne. Sezon właściwy w tej branży rozpocznie się zapewne w materiałach zimowych dopiero w pierwszych dniach września. W ostatnich dniach zaczęły niektóre fabryki i hurtownicy wyzywać się zapasów towarów letnich, realizując je niekiedy poniżej 30 proc. cen w sezonie. Ponieważ przy transakcjach gotówkowych otrzymują odbiorcy równocześnie wysokie rabaty, można obecnie letnie towary bawełniane otrzymać po bardzo niskiej cenie. Wyplacalność klientów uległa dalszemu pogorszeniu. Liczba protestów przybiera zastraszające rozmiary.

WYJAŚNIENIE POSTANOWIEŃ ART. 39 USTAWY O P. O. S. W.

Warszawa, 3 września. (AW) W związku z szeregiem nieporozumień, wynikających na tle kwalifikacji poborowych w komisjach przeglądowych, co jest powodem niejednokrotnych zażaleń ze strony poborowych — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało ostatnio okólnik, wyjaśniający postanowienia art. 39 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. W myśl tego okólnika okazuje się, iż przepisy tego artykułu mają zastosowanie jedynie w tych wypadkach, gdy w czasie między zakwalifikowaniem danego poborowego do kategorii „A“ a wcieleniem do szeregów, nabawił się on choroby lub ułomności, czyniącej go niezdolnym do służby. Jednocześnie ministerjum przypomina, że ponieważ od orzeczeń komisji poborowej nie ma odwołań, wszelkie podania poborowych w sprawie przeprowadzenia badania należy pozostawić bez rozpatrzenia.

uwaga! cyklisci!

Ceny detaliczne:
Opona rowerowa
 szara..... zł. **9.25**
Dętka
 czerwona..... zł. **4.30**

MARKI
<PEPEGE>
 ŻAŁAĆ WSZĘDZIE.

4477n

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

między innymi Anglią, Czechosłowacją i Grecją.

We francuskich kołach politycznych uważają, że plan Younga jest już kompromisem uzyskanym kosztem największych poświęceń i dlatego dalsze kompromisy muszą być wykluczone.

To też z powszechnem zadowoleniem przyjęto w Paryżu wiadomość, że Mussolini jest tego samego zdania i że w Hadze delegacja włoska obstawać będzie za integralnem przyjęciem planu Younga, jako całości, której poszczególne części nie mogą w żaden sposób być rzewidowane.

Gest Mussoliniego nie może być obojętnym Briandowi i dlatego może przynieść poważne zmiany w stosunkach francusko - włoskich.

Z punktu widzenia politycznego w Hadze chodzi głównie o gwarancję, jakie należy uzyskać w zamian za przedterminową ewakuację Nadrenii. Zależy ona nie tylko od utworzenia stałej komisji kontrolującej, lecz także od zmobilizowania części długu niemieckiego. Berlin nie uznaje żadnego z tych warunków i na tym punkcie toczyć się będzie najgwałtowniejsza walka.

==□==

Wyjazd polskiej delegacji do Hagi

Warszawa, 3 sierpnia. (AW) Jutro wieczorem wyjeżdża do Hagi na czele delegacji polskiej minister Spraw Zagr. Zaleski. Przed wyjazdem min. Zaleski przyjmie przedstawicieli prasy na konferencji w pałacu Kronenbergowskim.

Paryż, 3 sierpnia. (AW) Zaintereso-

wanie całego świata politycznego i dziennikarskiego skupiło się na konferencji reparacyjnej w Hadze. Angielska delegacja liczy 100 osób, niemiecka — 200, francuska — 60. Przewodniczącymi delegacji są prawie wyłącznie premierzy.

Bezprawne żądania niemieckie.

Berlin, 3 sierpnia. (AW) Pisma nacjonalistyczne donoszą z Paryża, że wczoraj Briand miał oświadczyć ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu v. Hoeschowi w formie kategorycznej, iż Francja odrzuci żądania niemieckie w sprawie ewakuacji Nadrenii przed wejściem planu Younga w życie. Żądania te są bowiem bezprawne.

Berlin, 3 sierpnia. (AW) Prasa tutejsza donosi z Londynu, jakoby w tamtejszych kołach politycznych panował pesymistyczny nastrój co do wyników konferencji haskiej z powodu nieprzejednanego stanowiska, jakie zamierza zająć Francja w sprawie ewakuacji Nadrenii i utworzenia komisji kontrolującej.

==□==

Paryż, 3 sierpnia. (PAT.) W przededniu otwarcia konferencji w Hadze pra-

sa omawia obszernie doniosłość zagadnień, będących na porządku dziennym. Dzienniki lewicowe wyrażają przekonanie, że Briand, jako wytrawny dyplomata, potrafi wywiązać się zwycięsko z trudnego zadania pogodzenia interesów Francji z chęcią zadośćuczynienia wymaganiom Niemiec. Ponad wszystkim figuruje sprawa doprowadzenia państw europejskich, zgodnie z koncepcją Brianda, do porozumienia celnego, łączącego je na podstawie wspólnej polityki gospodarczej. Natomiast organa prawicowe nastroszone są względem konferencji bardziej pesymistycznie.

**Popieraj przemysł rodzimy
 A dasz pracę bezrobotnym.**

SZCZEGÓŁY OPERACJI POINCARE'GO.

Warszawa, 3 sierpnia. (AW) „Kurier Warszawski“ przynosi szczegóły operacji, której poddał się Poincare onegdaj o godz. 7 z rana w klinice dra Valpeau. Pokój, w którym zainstalowano chorego, przypomina raczej salonik wykwintnie umeblowany, którego okna wychodzą na duży, wspaniały park. Operacja trwała 30 min. Już w godzinę po zachloroformowaniu chory obudził się i oświadczył, że nie odczuwa żadnego bólu. Operacji dokonał dr. Marion w asystencji prof. Gausseka i stałego lekarza Poincarego, Boidina. Pani Poincare pragnęła być obecną podczas operacji, lecz lekarze kategorycznie od mówili. Dr. Marion oświadczył po operacji, że dostoyny pacjent zachował zimną krew i dobry humor aż do włożenia mu na twarz maski z chloroformem. Zabieg chirurgiczny odbył się najprościej w świecie. Już po 10 dniach chory będzie mógł opuścić klinikę. Należy zauważyć, że aż do chwili udania się do kliniki Poincare pracował przy swoim biurku, dziękując listami, własnoręcznie pisanymi, tym wszystkim, którzy pośpieszyli złożyć mu życzenia przedkłego wyzdrowienia. Druga operacja odbędzie się przed końcem sierpnia. Narazie żadnych komplikacji lekarze nie przewidują.

ZEPPELIN W DRODZE DO AMERYKI.

Berlin, 3 sierpnia. (AW) Brak wiadomości o losach Zeppelina, którego ostatni raz widziano rano nad brzegami Północy, wywołał w Niemczech duże zaniepokojenie. Wobec tego port lotniczy Friedrichshafen ogłasza uspokajający komunikat, w którym wywodzi, że brak wiadomości o sterowniku nie powinien budzić niepokoju, ponieważ „Graf Zeppelin“ wziął kurs na Azory a więc nad małą przez parowce uczęszczaną część Oceanu. Przy pomysłnym wietrze Zeppelin powinien dolecieć do Azorów popołudniu, tak że dalszych wiadomości o jego locie należy spodziewać się wieczorem.

Berlin, 3 sierpnia. (AW.) Graf Zeppelin, który dziś o godzinie 2 rano znajdował się w odległości 90 km. na południe od wyspy Pico archipelagu Azorskiego, posuwa się w kierunku zachodnim z szybkością 70 km. na godzinę.

OKOLICE WOŁGI ZNOWU ZAGROŻONE GŁODEM.

Moskwa, 3 sierpnia. (AW) Wielka połać kraju nadwołżańskiego staje znowu przed widmem głodu. Okolice te w roku bieżącym zupełnie nie obrodziły. Setki tysięcy dziecięcin, na których prowadziły gospodarstwa kolosalne państwowe organizacje „sowchozy“ — Bernerdakskij, Krasnorieczenski, Arzańskij i t. d. miały urodzaj faktyczny około 3 kwintali z ha. Sprowadzono na zbiory setki traktorów, żniwiarów, wiązarek i t. p., okazało się jednak, że przygotowania te były zbyt słabe. Władze sowieckie ogłaszają oficjalnie, że urodzaj w tych okolicach wynosi 10 centnarów z ha, co jednak nie odpowiada prawdzie.

BANK ANGIELSKI WOBEC EMIGRACJI ZŁOTA DO FRANCJI.

Londyn, 3 sierpnia. (AW) Bank Angielski otrzymał od banków federacyjnych w Ameryce kredyt w wysokości 200 milionów funtów, jako przeciwwagę sensacyjnej emigracji złota do Francji.

FRANCJA OBNIŻYŁA CŁO WWOZOWE OD CUKRU.

Paryż, 3 sierpnia. (PAT) Wśród zmian podatkowych ustalonych przez parlament figuruje również zmniejszenie opłaty wwozowej od cukru, która dla konsumentów wyrazi się cyfrą 25 centimów na kilogramie.

**ECHA ZBRODNI KRZYŻACKICH
Z ROKU 1308.**

Gdańsk, 3 sierpnia. (AW) Przy robotach ziemnych na placu Dominikańskim znaleziono na pół metra pod brukiem ludzkie szkielety. Nie jest wykluczone, że są to szczątki Kaszubów, pomordowanych podczas odpustu św. Dominika w r. 1308 przez Krzyżaków.

URLOPY.

Warszawa, 3 sierpnia. (AW) Szef gabinetu premiera p. Paciorkowski po jednodniowym pobycie w Warszawie rozpoczął dalszą część urlopu, który ukończy jednocześnie z premierem Świątkim.

**KAP. KOWALCZYK NIE POLECI NA
„POLONI“.**

Mediolan, 3 sierpnia. (PAT) Przewodniczący komitetu organizacyjnego lotu „Poloni“ przez Ocean potwierdził ostatecznie wiadomość, iż kap. Kowalczyk nie weźmie udziału w locie. Por. Kalina za zgodą szefa departamentu lotnictwa zajął się sprawdzaniem działania samolotu.

**ŚLEDZTWO W SPRAWIE DEUTSCH-
TUMSBUNDU.**

Warszawa, 3 sierpnia. (PAT) W związku ze wzmiankami, jakie ukazały się w prasie o rzekomem wznowieniu dochodzeń przeciwko członkom Deutsch-TumSBundu w Bydgoszczy, należy stwierdzić, że wzmianki te są nieścisłe, ponieważ czynności dokonywane obecnie w tej sprawie nie są jej wznowieniem, lecz dalszym ciągiem śledztwa prowadzonego przez sędziego śledczego apelacyjnego do spraw wyjątkowego znaczenia.

**OFICEROWIE JUGOSŁOWIAŃSCY
W WARSZAWIE.**

Warszawa, 3 sierpnia. (PAT) Bawiący w stolicy oficerowie jugosłowiańscy złożyli dziś o godz. 10 rano wizytę szefowi sztabu głównego gen. Piskorowi. O godz. 10.30 nastąpiła uroczystość złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu kilku wizyt oficjalnych, oficerowie jugosłowiańscy obecni byli na śniadaniu, które na ich cześć oraz na cześć oficerów polskich wydał poseł jugosłowiański Lazarewicz.

**WYSTAWA TEATRALNA
W WARSZAWIE.**

Warszawa, 3 sierpnia. (AW.) Dziś o godz. 12 w południe w salach Redutowych nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy teatralnej.

**ECHA PRZYKRYCH ZAJŚĆ
W PARYŻU.**

Paryż, 3 sierpnia. (PAT) Aresztowany w czasie zajścia na dworcu Gare du Nord p. Wasiutyński został zwolniony z aresztu na skutek interwencji ambasady polskiej w Paryżu.

ŚWIĘTO ARTYLERJI KONNEJ.

Warszawa, 3 sierpnia. (PAT) Dziś rano, jako w dniu święta artylerji konnej, ks. biskup polowy Gall odprawiał w kościele garnizonowym przy ul. Długiej uroczystą mszę św., na której obecni byli: pierwszy wiceminister spr. wojсковych gen. Konarzewski jako przedstawiciel marszałka Piłsudskiego, generalicja, szereg wyższych oficerów oraz oficerowie artylerji konnej.

**TOWARZYSTWO DLA EKSPORTU
POLSKIEGO DRZEWIA TARTEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 sierpnia. (G) Między ministerstwem rolnictwa a przedstawicielem pewnej firmy angielskiej toczy się obecnie rokowania w sprawie utworzenia mieszanego towarzystwa handlowego, którego zadaniem będzie organizacja eksportu drzewa z polskich lasów państwowych. Czynniki miarodajne zmierzają przez utworzenie tego towarzystwa do zwiększenia

**NA WYCIECZCE
CZY W DOMU ZAWSZE MILE WIDZIANE SĄ
KARMELKI WEDLA**

kwaskowe — orzeźwiające oraz nadziewane w kilkudziesięciu wyborowych gatunkach. — Sprzedaż w sklepach cukrowych, handlach kolonialnych oraz w sklepie własnym
we Lwowie, ul. Akademicka 16.
5901n

eksportu drzewa tartego, którego wartość wywozowa jest dla bilansu handlowego Polski znacznie większa niż z drzewa kragiego. Ministerstwo rolnictwa pragnie również przez utworzenie tego towarzystwa przyjąć z pomocą przedsiębiorstwom prywatnym finansując eksport drzewa. Ka-

pital zakładowy nowego przedsiębiorstwa ma wynosić około 200 milj. zł. z tem, że ministerstwo dysponować będzie większością udziału w spółce. do której przystąpi również Bank Gospodarstwa Krajowego. Organizacja Towarzystwa eksportowego ma nastąpić już w jesieni roku bieżącego.

Wielki Lwów.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiaduje nasz korespondent sprawa przyłączenia gmin podmiejskich do Lwowa będzie załatwiona definitywnie z końcem października br. Sprawa ta ciągnęła się od lat szeregu wreszcie doprowadził ją do końca p. Strzelecki dyr. departamentu samorządowego. Przez przyłączenie gmin

podmiejskich liczba mieszkańców Lwowa wzrośnie do 300.000 a obszar miasta znacznie zwiększy się. Wprawdzie ciężary miasta wzrosną, ale znikną wreszcie niedomogi tych gmin, poprawia się tam stosunki bezpieczeństwa i zdrowotne a Lwów stanie w rzędzie oczywiście wielkich miast.

Zbrojne przygotowania Heimwehry.

Wiedeń, 3 sierpnia. (AW) Pisma przy noszą dalsze szczegóły wykrytej na statku przesyłki amunicji, adresowanej do przewodniczącego Heimwehry. Firma podana jako nadawca zaprzecza kategorycznie jakoby miała coś wspólnego z tą przesyłką. Pismo donoszą, że na zamek Wachsenberg, gdzie mieszka przewodniczący austriackiej Heim-

wehry książe Stahrenberg nadeszły w ostatnich dniach liczne przesyłki broni i amunicji. „Die Stunde“ twierdzi, że na zamek księcia Stahrenberga przyszło 6 dużych skrzyń z amunicją oraz dwa karabiny maszynowe. Socjaliści zapowiadają bardzo energiczne kroki u rządu i domagają się surowego śledztwa.

**Recepta rozbrojeniowa angielskiego
premiera.**

Wiedeń, 3 sierpnia. (PAT) Wedle doniesień dzienników z Londynu, premier Mac Donald miał napisać artykuł dla pism amerykańskich, omawiający warunki ogólne rozbrojenia. Między innymi Mac Donald proponuje redukcję ciężkich dział, czołgów i samolotów wojennych, jak również ograniczenie floty wedle tonażu. Wojna gazowa i bakterjologiczna powinna być wzbro-

niona. Wydatki na zbrojenia w poszczególnych krajach muszą być zredukowane. Kontrolę nad redukcją otrzymać powinna organizacja międzynarodowa, składająca się nie tylko z państw należących do Ligi Narodów, lecz także z państw, stojących poza nią. Poza tem konieczną jest kontrola handlu materiałami wojennymi.

Berlin siedzibą Banku reparacyjnego?

Berlin, 3 sierpnia. (PAT) „Berl. Ztg. am Mittag“ podaje w depeszy z Nowego Jorku wiadomość, jakoby rząd waszyngtoński oraz banki nowojorskie wypowiedzieć się miały za wybraniem Berlina na siedzibę przyszłego Banku Reparacyjnego. Desygnowany przez

rząd waszyngtoński w charakterze obserwatora na konferencję haska Edwin Wilson, pierwszy sekretarz ambasady amerykańskiej w Paryżu, ma otrzymać misję podjęcia odpowiednich kroków w Hadze, celem pozyskania delegacji dla tego poglądu.

**Atak prasy sowieckiej na rząd
Mac Donalda.**

Moskwa, 3 sierpnia. (PAT) Sprawa zerwania rokowań sowiecko-angielskich jest szeroko omawiana przez całą bez wyjątku prasę sowiecką. Wywody są prawie jednakowe. Najbardziej szeroko zajmują się dzienniki sowieckie wyborami angielskimi, haniebnie rzekomo oszukanymi przez rząd Mac Donalda, który nie dotrzymuje przyrzeczeń przedwyborczych. Rządowi temu zarzuca się dalej, że nie tylko idzie śladami konserwatystów, ale co więcej, bardziej jeszcze od samych konserwatystów broni kapitalizmu. Jako dowód przytacza prasę fakt, że konserwatyści nie wysuwali nigdy sprawy długów, którą wysunął rząd Mac Donalda jako jeden z zasadniczych wa-

runków z Sowietami. Poza tem prasa głosi, że jeżeli Anglicy opierać się będą przy swoich pretensjach, to spotka się z poważnymi kontrpretensjami ze strony Sowietów, których najpoważniejszą pozycję stanowią odszkodowania za zbrojne interwencje białogwardystów, podtrzymywanych przez rząd angielski. Tymi samymi argumentami operuje prasa sowiecka, omawiając żądania Anglii, dotyczące zaprzestania propagandy komunistycznej. Poza tem dzienniki przeprowadzają paralele między stanowiskiem obecnego rządu angielskiego a wypadkami chińskimi, tłumacząc antysowiecką akcję władz chińskich intrygami Anglii.

**PAPIEŻ SPEDZI RESZTĘ LATA
W WATYKANIE.**

Rzym, 3 sierpnia. (AW) Według autorytatywnych wiadomości, Papież spędzi resztę lata w Watykanie. Jeden z kardynałów cudzoziemskich zwrócił się do Papieża z zapytaniem, czy zamierza wyjechać na letnisko, i otrzymał odpowiedź, że najgorsze upały już minęły, wobec czego można spokojnie oczekiwać jesieni w Citta Vaticano. Nie wyklucza się jednak możliwości wizyty w Monte Cassino, starożytnym klasztorze Benedyktynów.

**RAID LOTNICZY MAŁEJ ENTENTY
I POLSKI.**

Warszawa, 3 września. (AW) Raid lotniczy państw Małej Ententy z udziałem Polski odbędzie się dnia 4 września. Do zawodów dopuszczone są tylko aparaty myśliwskie. Start maszyn w Bukareszcie. Trasa raidu jest następująca: Bukareszt, Jassy, Lwów, Warszawa, Kraków, Praga, Brno, Zagrzeb, Białogród, Bukareszt. Polskie lotnictwo reprezentują: płk. Jerzy Kossowski, kpt. Długoszewski, kpt. Famuła, kpt. Tetterek, por. Więckowski, por. Payan W skład komisji sędziowskiej wchodzi mjr. dypl. Kwieciński.

**MIĘDZYNARODOWY RAID
AWIONETEK.**

Warszawa, 3 sierpnia. (AW) Dnia 8 bm. odbędzie się międzynarodowy raid awionetek. Trasa raidu wiedzie z Orly pod Paryżem, przez Pragę, Warszawę, Poznań, z powrotem do Orly. W zawodach bierze udział 80 awionetek. Polska nie weźmie udziału w raidzie, gdyż nie chce startować na maszynach obcej produkcji i wzorów, a własne typy nie zostały na czas ukończone.

**SAMOLOTY WŁOSKIE NAD
TERYTORJUM FRANCUSKIM.**

Paryż, 3 sierpnia. (AW) Według doniesień tutejszej prasy, wczoraj wczesnym rankiem w okolicy Grenoble szereg samolotów wojskowych włoskich przeleciał przez granicę włosko-francuską 10 km. w głąb kraju. Po pewnym czasie samoloty wróciły z powrotem do Włoch koło Monte Ceni. W okolicach tych w tym czasie odbywały się ćwiczenia lotnie wojsk francuskich.

**NIE MOŻNA UŚMIERCAĆ NIE-
WINNYCH.**

Warszawa, 3 sierpnia. (AW) W porozumieniu z władzami niemieckimi konsul polski w Pile odwiedził wczoraj przebywającego w więzieniu robotnika polskiego, Jana Klimka, skazanego na śmierć. Ponieważ sprawa Klimka wykazuje podobieństwo z tragicznym procesem Jakubowskiego, Rząd polski pragnie podjąć kroki celem przeprowadzenia rewizji procesu.

**POLICJA PRASKA W OSTREM
POGOTOWIU.**

Praga, 3 sierpnia. (AW) Policja praska znajduje się od dziś w ostrem pogotowiu. Władze zarządziły szereg środków zapobiegawczych. Dzieje się to w związku z zapowiedzią komunistycznej partii czeskiej, która oświadczyła, że o ile nie uda się demonstracje w dniu 1 sierpnia, to w najbliższą niedzielę odbędą się nowe pochody i wiece. Rozprawa sądowa przeciw uwiezionym komunistom odbędzie się w przyszłym tygodniu.

POGODA W NIEDZIELĘ.

Warszawa, 3 sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 4 bm. Dość pogodnie lub pogodnie. Rankiem mgły lub opady. Chmurniej oraz zanikające deszcze na południu kraju. Ciągle. Stabe wiatry północne, potem miejscowe.

Przegląd prasy.

O „NOWYM” BRIANDZIE.

Niemcy nie są zachwyceni nowym premierem francuskim; pisze o tem „Kurier Warszawski”:

„Ale teraz sytuacja się nie tylko nie zmieniła na korzyść, ale raczej na niekorzyść Niemiec. P. Briand, jako szef Quai d'Orsay w gabinecie p. Poincaré'go, jest dla Niemiec lepszy, niż p. Briand bez Poincaré'go, o ile, oczywiście, reszta ministrów pozostaje ta sama, czyli, że gabinet opiera się na dawnej większości. Dlaczego? Paryski korespondent „Vossische Ztg.”, p. Leo Stahl, tłumaczy nam to zupełnie bez żenady:

„Istnieje wielkie niebezpieczeństwo, iż Briand, któremu właśnie wobec prawicy brakuje silnego osobistego autorytetu... będzie o wiele bardziej hamowany jako prezes ministrów w swej swobodzie działania wobec wielkich międzynarodowych rozstrzygnięć, niż gdyby był on ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Poincaré'go. Poincaré miał dość męskości, aby sprzeciwić odruchom nacjonalistycznym, których należy się spodziewać od francuskiej prawicy, złamać energiczną dłoń. Czy Briand się z nimi załatwi, oto pytanie, na które, niekoniecznie można odpowiedzieć — tak”.

Prostu Niemcy obawiają się, iż p. Briand będzie jako premier zbyt silnie zależny od umiarkowanych grup politycznych, aby w Hadze miał wolną rękę w ewentualnych ustępstwach na rzecz Niemiec. A właśnie o to Niemcom dziś specjalnie nie chodzi. Plan Younga stabilizuje na długi szereg dziesiątków lat niemieckie zobowiązania finansowe wobec zagranicy. W zasadzie, jak głoszą wszystkie niemal partie niemieckie, jest on dla Niemiec „nie do przyjęcia”. Nie wchodząc na tem miejscu w merytoryczną ocenę tych zapewnień, trzeba jednak przyznać, iż pp. Mueller, Stresemann, czy ktokolwiek, kto będzie reprezentował Rzeszę w Hadze, podpiszą tam rewers nie na najbliższe lata, lecz na pokolenia. A podpisać rewers ten, chociaż plan Younga ma być dla nich „unanheimbar” — muszą. Dlatego więc liczą przedewszystkiem na odegranie się na terenie politycznym. Jeśli już mamy płacić — powiada, — niechże przynajmniej „zlikwiduje się wojnę”, t. j. udzieli Niemcom pełnej swobody mocarstwowej.

Widać teraz, dlaczego p. Briand jako szef umiarkowanego gabinetu i główny delegat Francji w Hadze jest dla Niemiec niewygodny. Przypuśćmy, że zostałby on delegatem obok p. Poincaré'go. Wówczas mógłby on być w pewnej mierze w imię swych planów o „zbliżeniu europejskim” adwokatem żądań niemieckich u swego premiera, który z kolei, uwikłany w przeciwności zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej natury, być może (jak się spodziewali się w każdym razie tego Niemcy), zgodziłby się na pewne ustępstwa i zdołałby nakłonić swych prawicowych ministrów do ich przyjęcia w rządzie. Obecnie zaś p. Briand nie może już — tak, nie może, — angażować się oż zastrzeżeń na swej wymarzonej drodze ideowej. Nie ma już u kogo być adwokatem swych tez o „likwidacji wojny”. Na nim samym ciąży cała odpowiedzialność. Naprzeciwko siebie ma pp. Hendersona i Stresemanna, za sobą — pp. Maginota i Tardieu, którzy go poprą wraz ze swymi zwolennikami w izbie przeciwko lewicy, ale tylko wtedy, o ile właśnie... nie będzie zbyt ustępliwy.

ANGLJA A SOWIETY.

O pierwszym rozczarowaniu angielskiego rządu pisze „Kurier Poranny”:

Do efektów dnia należała także drwiąca odpowiedź agenta Sowietów Dowgalewskiego, dana Mac Donaldowi, że Sowietom jednak nie mogą się zgodzić na omawianie warunków podjęcia stosunków dyplomatycznych z Anglią, i że przyjechał jedynie dla ustalenia „procedury”. Narkomindiel był jednak na tyle ostrożny, iż Dowgalewskij w myśl jego instrukcji zapowiedział, w chwili, gdy rząd angielski był już gotów zerwać rozmowy, iż sprawę tę rozpatrzy jeszcze Centralny Komitet Wykonawczy, który niby to może mieć inne zdanie niż to, które mu podyktują komisarze indow. Operowanie tego rodzaju „demokratycznymi” fikcjami jest stałym błędem taktyki Trzeciego Międzynarodowego. O czynienie świadczy artykuł „Prawdy”, który oświadcza, że w razie rozmowy o warunkach, Sowiety ze swojej strony będą żądały: 1) „wynagrodzenia za bandycki (sic!) napad” na Arcos (rozwiązana przez władze angielskie siedziba konspiracji przeciwangielskiej), 2) rekoim, że tego rodzaju „prowokacyjne metody” nie powtórzą się w przyszłości, 3) zobowiązania, że antykomunistyczna propaganda w Anglii ustanie, 4) zobowiązania, że ustanie również „agresywna działalność” dyplomatów angielskich zagranicą, 5) zobowiązania, że przerwany zostanie tajemny stosunek perywch kół angielskich z organizacjami rosyjskimi, intrygującymi przeciw Sowietom.



Dziś w niedzielę wielki wzruszający dramat w 12 aktach według powieści Langescheidta „Głupia historia”

„TAJEMNICA PANI MARY”

W gł. roli Nolly Grey i Maksoudian.

Ponadto doskonała komedia.

„Times” słusznie podkreślił jeszcze we środę, że wszelkie przypuszczenia, iż przywódca bolszewizmu mogą być stopniowo pozyskiwani dla cywilizacji światowej przez posyłanie przedstawicieli historycznych państw jako misjonarzy, opiera się na całkowitem niezrozumieniu albo ignorowaniu, że w prowokowaniu rewolucji światowej jest jedyną nadzieją przetrwania i ocalenia bolszewizmu w jego konflikcie z tą cywilizacją. Dotychczasowe próby nie dały żadnych rezultatów. Stany Zjednoczone, które wytrwały w nieuznaniu rządu Sowietów i w nieutrzymywaniu z nim stosunków dyplomatycznych — najlepiej na tem wychodzą zarówno w swojej politycznej godności, jak i w swoich handlowych z Sowietami stosunkach.

PACYFIKACJA.

„Czas” pisze o prawdopodobnym bilansie załogu chińsko-rosyjskiego:

Tak więc zarówno po chińskiej jak i rosyjskiej stronie znalazło się dość powodów do nieprzeciągania struny. Rosja objawiła ostatecznie gotowość do sprzedania kolei wschodnio-chińskiej Chinom za dobre pieniądze, Chiny gotowe są rokować. Będzie to wbrew przysłowiu, zapewne kiepski pokój.

zamiast kiepskiej wojny. Ale na takiej wojnie, zaczętej i mogącej się zakończyć remis, mogły równie źle wyjść Chiny, jak Rosja. Dobrze byłaby wyszła na niej napewno Japonia i te mocarstwa obce, które, jak nieraz w podobnych wypadkach, byłyby pospieszyły zaprowadzić ład i porządek na Wschodzie.

Niemniej, jak dziś rzeczy stoją, interesa rosyjskie na Dalekim Wschodzie gotowe doznać strat, mimo pozorów chwilowego sukcesu. Chiny może i wykupią koleje, bo ostatecznie jeśli na wojnę nie chciano im dać pieniędzy, to na koleje może się zniżyć. Będzie to oznaczało zjawienie się nowego współzawodnika w Mandżurji, który od milionów wyłożonych na pożyczkę kolejową dla Chin, będzie chciał brać dobre procenty i pieniądze i polityczne. Mandżuria jest dziś opanowana przez Chińczyków. Kolej zbudowana przez Rosjan ułatwiła kolonizację, ale nie rosyjską tylko chińską. Rosji pozostały tylko korzyści eksportowe dla środkowej Syberji, które w razie przejścia tej kolei w obce ręce, przy wszelkich zastrzeżeniach transportowych, które się czyni, ulec muszą wcześniej czy później likwidacji. Wykupno kolei wschodnio-chińskiej oznaczałoby więc nowy krok Rosji w odwrócenie z nad Oceanu Spokojnego.

Ks. Walji wśród harcerzy polskich

Birkenhead, 3 sierpnia. (PAT) Wczoraj odwiedził obóz harcerzy polskich ks. Walji, reprezentujący na zjeździe króla angielskiego. Książę wyraził duże zadowolenie z pokazu wesela kurpiowskiego, urządzonego przez drużynę polską w teatrze zjazdowym. Po południu gościł w obozie polskim minister Skirmunt. Występy polskiej reprezentacji w teatrze i przy ognisku wzbudziły powszechny zachwyt i zainteresowanie Polaków.

Łondyn, 3 sierpnia. (PAT) W piątek 2 bm. obóz polski na międzynarodowym zlocie harcerskim w Birkenhead gościł u siebie księcia Walji, twórcę skautingu gen. Baden Powella i posła

Rzpltej Polskiej Skirmunta. W rozmowie z posłem Skirmuntem książę Walji podkreślił znakomitą organizację obozu polskiego i pochwalił dzielną postawę harcerzy polskich na defiladzie. W specjalnie gorących słowach wyraził się on z uznaniem dla pięknych polskich tańców ludowych, wykonanych przez harcerzy polskich w granej przez nich w obozie sztuce „Wesele na Kurpiach”. Posła Skirmunta, który spędził w obozie polskim całe południe, odprowadziła do bram obozu eskorta honorowa harcerzy polskich, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Rzpltej Polskiej i jej posła.

==□==

Bunt więźniów w Lublinie.

Lublin, 3 sierpnia. (AW.) W więzieniu karnym na Zamku, w którym przebywa 417 kryminalistów i 120 politycznych komunistów, wybuchł wczoraj wieczorem o godz. 8 bunt. W związku z organizowaniem przez komunistów dniem „Czerwonym”, komuniści przez kilka dni śpiewali „międzynarodówkę”. Celem uspokojenia więźniów, nacelnik zarządził przeniesienie prowadzących do oddzielnych cel, co wywołało wrzenie wśród komunistów, do których przyłączyli się kryminaliści. Więźniowie poczęli demolować cele, a odłamkami szkła, cegłami zaatakowali straż więzienną, która początkowo

nie mogła opanować sytuacji. Wobec tego wezwano oddział straży ogniowej i policję. Strumienie wody puszczane do cel w krótkim czasie więźniów uspokoiły i bunt zlikwidowały. W czasie zamieszek zabity został przez nakom. PP. Sobocińskiego jeden z prowadzących buntu, bandyta Józef Zawadzki, w chwili, gdy zamierzał ugodzić cegłą w głowę jednego z policjantów. Po dwu godzinach sytuacja została całkowicie opanowana. Spokoju w mieście nigdzie nie zakłócono. Śledztwo celem wykrycia winnych prowadzi prokurator s. o. w Lublinie p. Kułapski.

SENSACJA W PROCESIE P. TUKI.

Praga, 3 sierpnia. (PAT) Sensacją dzisiejszego dnia w procesie posła Tuki było oświadczenie obrońcy, że własnemu się do administracji pism „Slovak” i skradziono dokumenty obrony, które miały być na rozprawie przedłożone. Zeznawali w dalszym ciągu świadkowie Bielański oraz redaktor Suchanek. Zeznania ich zdaniem „Slovaka” oparte są jedynie na przypuszczeniach, nie mających realnych podstaw.

NIEZWYKŁA KATASTROFA.

Rzym, 3 sierpnia. (PAT) W jednym z miasteczek wydarzyła się niezwykła w swoich okolicznościach katastrofa. Mianowicie w chwili gdy w pokoju, w którym spoczywały zwłoki zmarłego, zebrała się liczna rodzina, zawałiła się podłoga, przyczem 24 osoby odniosły rany.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Katowice, 3 sierpnia. (PAT.) Dziś o godz. 10.40 na stacji Szarlej wskutek złego nastawienia zwrotnicy wykołcił się pociąg towarowy. Wyskoczył z szyn parowóz oraz 18 wagonów, z których część uległa zupełnemu zniszczeniu, część zaś znacznemu uszkodzeniu. Dwaj kolejarze, należący do obsługi pociągu odnieśli lekkie obrażenia.

TRAGICZNA WYPRAWA NA SZCZYT ETNY.

Catania, 3 sierpnia. (PAT.) Grupa turystów, pragnących podziwiać wschód słońca na szczycie Etny, dostała się w gęste kłęby dymu, popiołu i gazów. Dwie osoby poniosły śmierć, 4 są ranne.

ZJAZD MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI ZWIĄZKU INWALIDÓW.

Warszawa, 3 sierpnia. (PAT.) Dnia 4 bm. odbędzie się w sali Rady miejskiej zjazd delegatów międzynarodowej kon-

NA TERENIE TARGÓW WSCHOD.

LUNA-PARK

czynny codziennie do godz. 12 w nocy.

ferencji Związków inwalidów wojennych, pod wysokim protektoratem p. Prezydenta Rzpltej Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Organizacja ta powstała w r. 1924 przy wybitnym współudziale inwalidów polskich, wzięła sobie za zadanie opiekowania się inwalidami wojny światowej oraz szerzenie idei pokoju. Dzięki tak szlachetnym hasłom instytucja ta skupiła organizację inwalidzką 10 państw, a mianowicie Francji, Niemiec, Czechosłowacji, Polski, Finlandji, Danji, Bułgarii, Jugosławji, Rumunii i Austrii. Obecny zjazd jest dalszym ciągiem międzynarodowego porozumienia inwalidów i jako taki niewątpliwie przyniesie w tej materii nowe wartości i pogłębi dotąd istniejące. Organizacją zjazdu zajmuje się Związek inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

STRASZNY WYPADEK AUTOMOBILOWY.

Katowice, 3 sierpnia. (AW.) Na stojące przed gmachem starostwa w Katowicach dwie panie Weimannową i przybyła do niej w gościnie z Ameryki p. Rzepecka wpadł jadący z wielką szybkością samochód osobowy, który w straszny sposób obie zmasakrował. Szofera, który usiłował zbiec, przytrzymano. Ranne panie przewieziono do szpitala.

NADEŚLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada)

KOMUNIKAT.

Podajemy do wiadomości naszych Członków, iż na skutek naszych starań, Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie na posiedzeniu w dn. 26 lipca przyznała Ziemianom na cele spłaty zboru kredyt dyskontowy t. zw. „przednówkowy 1929” w wysokości ogólnej 555.000 zł. pod następującymi warunkami:

1. Kredyt ten zostaje udzielony na czas od 30 listopada br. z tem, że termin spłaty jest nieodwołalny i kredyt ten ani częściowo, ani w całości sprolongowanym nie będzie.

2. Do dyskonta przyjmowane będą weksle z terminem nieprzekraczającym 30 listopada 1929.

3. Weksle składane do dyskontu winny być podpisane — prócz biorącego kredyt, jako akceptanta — przez dwóch wyjątkowo odpowiedzialnych Ziemian w wyjątkowych wypadkach przez właścicieli nieruchomości miejskich.

4. Bank Gospodarstwa Krajowego zastrzega sobie prawo cenzurowania weksli i odrzucenia nieodpowiednich, bez podania powodów odrzucenia.

5. Tytułem oprocentowania liczyć będzie Bank Gosp. Kraj. 10 proc w stosunku rocznym z góry.

Ewentualna zmiana warunków zostanie podana osobno.

Z uwagi na szczupłą kwotę kredytową, pożyczki będą udzielane w kwotach drobnych, pozostających w stosunku do liczby ubiegających się o pożyczki, jak i ogólnej kwoty kredytowej.

Podania prosimy skierowywać pod adresem Związku Ziemian, Związku Małopolskiego Rolników i Związku Chrześcijańskich Dzierżawców w terminie nieprzekraczalnym do 12 sierpnia 1929, stosownie do przynależności.

Związek Ziemian Wschodnich Województw Małopolski.

Małopolski Związek Rolników.

„Dzierżawcy” Związek zawodowy i rolniczy handlowy.

Na trzydzieści zamków

Moskwa, 1. sierpnia.

Antagonizm, jaki wytworzył się w Rosji między rządem a ludnością na tle stosunku do religii i cerkwi, stale się pogłębia. W niektórych okęgach dochodzi nawet od czasu do czasu do poważnych zatargów.

O charakterystycznym wydarzeniu, ilustrującym znakomicie obecną sytuację na tzw. „froncie religijnym” doniosły w tych dniach pisma sowieckie. — W Kimrach, głównym centrum rosyjskiego przemysłu obuwniczego, so-wiet miejski z inicjatywy grupy miejscowych bezbożników postanowił zamknąć cerkiew Przemienienia Pańskiego. Kiedy o decyzji tej dowiedzieli się pobożni, zwołali w mieszkaniu proboszcza Kolerowa konferencję, na której postanowili podjąć akcję obronną.

W wyniku akcji tej nazajutrz przed cerkwią Przemienienia Pańskiego zgromadziło się około 2.000 wierzących. — Proboszcz przystąpił do odprawiania mszy świętej pod gołym niebem. Po mszy ksiądz Kolerow wygłosił dłuższe kazanie, w którym omówił również szczegółowo decyzję sowieckiego miejskiego. Między innymi powiedział „Bracia! Słudźnicy antychrysta wystąpili przeciwko naszej rodzinnej cerkwi. Nas nieiskają i przesładują podobnie, jak przesładowano dawnych chrześcijan w Rzymie. Komuniści i ich zwolennicy, lekceważąc świętość cerkwi, wypierają się Boga i sług Jego nie szanują”. Przemówienie księdza trwało ponad godzinę i zakończyło się wezwaniem pod adresem wierzących, by stanęli w obronie cerkwi.

Uderzono w dzwon na trwogę. Tłumy wierzących pospieszyły przed cerkiew. A kiedy w jakiś czas później zjawiała się miejska komisja celem sporządzenia aktu przejęcia świątyni przez miasto, główne wejście do cerkwi zamknięte było na 30 zamków, przymocowanych naprędcami na drzwiach wejściowych.

Na dany sygnał z tłumu wypadło kilkudziesięciu mężczyzn, uzbrojonych w pałki, którzy rzucili się na członków sowieckiej komisji. Proboszcz obchodził wiernych, kropiąc ich wodą święconą. Nastrój wśród ludności był podniosły i bojowy zarazem. Robotnicy-komuniści, którzy przypadkowo przechodzili przed cerkwią, zostali przez wierzących dotkliwie pobici. Nie oszczędzano nawet kobiet z ostrzyżonymi włosami, bijąc je za to, że „nowych porządków im się zachciewa”. Ogółem pobito dotkliwie około 30 osób, podejrzanych o sympatie dla bezbożników.

Na tem jednak niepokoje w Kimrach nie skończyły się. Dowiedziawszy się o „buncie religijnym” sowieci wysłał na miejsce nieporządków oddział milicji. Skoro tylko policjanci zjawili się przed cerkwią, tłum rzucił się na nich wskutek czego na ulicy wywiązała się gorąca walka, która trwała do późnej nocy. W nocy przed cerkiew przyjechał przewodniczący sowieckiego Jerszowa w towarzystwie sekretarza powiatowego komitetu wykonawczego Kolo-skowa. Obaj przedstawiciele władz usiłowali przemawiać do tłumu, ale proboszcz kazał zagłuszyć ich słowa silnym biciem w dzwony. Ponieważ obydwaj dygnitarze rządowi nie okazywali chęci opuszczenia pola bitwy, tłum rzucił się na nich i dotkliwie obu poturbował. Przez całe trzy dni wierzący pilnowali świątyni. Dopiero trzeciego dnia wieczorem wskutek znużenia zmuśnieni byli z dalszej walki zrezygnować. Władze miejscowe po skomunikowaniu się z Moskwą dokonały wśród ludności szeregu aresztowań. Ogółem pociągnięto do odpowiedzialności karnej za udział w „buncie cerkiewnym” 18 osób w tem miejscowego proboszcza Kolerowa, przewodniczącego sowieckiego Kolesnego Dimitrjewa i in.

Kolorowy kapitalizm.

Wojna światowa przyspieszyła rozwój procesu, polegającego na emancypowaniu się krajów egzotycznych z podpanowania i wyzysku kapitalizmu zachodniego — europejskiego. Najjaskrawszym przejawem tego procesu jest rozwój stosunków gospodarczych na Dalekim Wschodzie.

Setki i tysiące słuchaczy uniwersytetów europejskich z Chin, Siamu i Indji angielskich po powrocie do ojczyzny, trzeźwymi europejskimi oczami spojrzeli na rzeczywistość w swej ojczyźnie. Ludzie ci ujrzeli bogactwa przyrodzone eksploatowane przez obcych przybyszów, ujrzeli poniżenie odwiecznych mieszkańców kraju, nędzę i ciemnotę. Prawda, która zobaczyli poczęła mobilizować armie przeciw obcym.

Europa narzuciła ludom wschodu anibicję gospodarczą. Przemysł japoński prześcigał nieraz swe wzory — to przykład wymowny. Wywóz do niedawna surowcowy, przekształca się w wywóz artykułów gotowych. Przywóz tandety konsumpcyjnej zmienił się na przywóz narzędzi pracy.

Ruch handlowy się wzmacnia. Szanghaj i Hongkong są wielkimi portami, niż Londyn czy Hamburg. O zmianach układu stosunków najlepiej objaśni czytelnika zestawienie procentowe wzrostu przywozu i wywozu w stosunku do roku 1913.

Kraj	Przywóz	Wywóz
Indje angielskie	41 proc.	73 proc.
Siam	110 proc.	105 proc.
Chiny	91 proc.	126 proc.
Indochiny	115 proc.	220 proc.
Malaie ang.	120 proc.	233 proc.
Japonja	210 proc.	196 proc.
Korea	210 proc.	800 proc.

Według zestawień A. Schuberta, rozwój przemysłu włókienniczego Indji i krajów Dalekiego Wschodu, oznacza stratę pracy dla 400 tys. robotników w krajach do niedawna eksportujących. Podobnie dzieje się w innych przemysłach. Wszakże Chiny budują statki o 8000 ton z materiałów wyłącznie azjatyckich, olbrzymie Tata - Iron - and Steelworks w Yameshedpure pod Kal-

kutą pokrywają jedną trzecią zapotrzebowania Indji. Na zakończenie dodajmy, że surowiec europejski nie wchodzi prawie w rachubę na rynku świata, gdy jednocześnie Europa bez surowców egzotycznych obejść się nie może.

Wyroby japońskie i indyjskie docierają już do wybrzeży Afryki. Konkurencję ułatwia im tani robotnik i niższe koszty transportu. Wywóz z Azji do Stanów Zjednoczonych jest większy niż Europy. Aby zrozumieć że uprzedmiotwienie jest w tych krajach konieczne, warto przytoczyć obliczenia japońskich statystyków stwierdzających, że gdy zaludnienie n. p. w Niemczech wynosi 196 głów na kilometr kwadratowy w Japonji dochodzi do 969. W tych warunkach pomimo uprzedmiotwienia rośnie emigracja i żółta rasa coraz silniej rozprzestrzenia się wzdłuż Oceanu Spokojnego i Indyjskiego.

Jednocześnie prężność rasy białej słabnie. W Australji, kraju niestęchanie bogatym, bankructwo stoi u progu. Socjalistyczny rząd postarał się o wszystkie ustawy dobrodziejstw socjalnych, ale zaledwie 23 proc. ludności zajmuje się rolnictwem, liczba górników spada o 50 proc. Kapitał międzynarodowy unika kraju w którym nie może pracować rentownie i twórczość zamiera.

Walkę konkurencyjną z gospodarczą ekspansją żółtej rasy mogą prowadzić jedynie Stany Zjednoczone. Wspomniany przez nas A. Schubert w książce „Afrika — die Rettung Europas” szerzy myśl zwrotu uwagi na Afrykę. Zapomina jednak, że Afryka jest tym krajem, który przechodzi jednocześnie ewolucję Stanów Zjednoczonych i Azji. Na uniwersytetach spotykamy nie tylko Chińczyków, są także i afrykańscy murzyni.

Hegemonia rasy białej, związana z pogardą do kolorowych w rozmianach, o jakich w Polsce nie mamy pojęcia, dobiega kresu. Panowanie nad światem może Europa w przyszłości utrzymać jedynie walorami kultury duchowej. Jej dotychczasowe panowanie materialne weszło już w szare go-dziny zmierzchu. X. Y.

Emigracja polska do kolonii francuskich.

Projekty deputowanego francuskiego G. Candace'a.

W Komitecie Francusko - Polskim, w Paryżu, deputowany G. Candace, reprezentujący w Izbie francuskiej Gwadelupę, zabierał głos w sprawie przyciągnięcia emigrantów — Polaków do kolonii francuskich. W sprawie tej udzielił p. Candace wywiadu jednemu z tygodników paryskich. Oto, co myśli i projektuje reprezentant kolonii francuskich.

„Udając się na posiedzenie komitetu francusko - polskiego, pragnąłem wykorzystać tę okazję dla wyłożenia zebranym pewnej idei, której zrealizowanie uważam za bardzo korzystne tak dla Polski, jak i dla Francji.

Już za mych lat młodych poznałem w ojczyźnie, na Gwadelupie, oraz w innych naszych koloniach emigrantów-Polaków, lub ich potomków, zajmujących rozmaite stanowiska, a cenionych bardzo dla swych zalet osobistych przez ludność miejscową. Obecnie, gdy sama Francja cierpi wskutek braku naturalnego przyrostu ludności, kwestja wyrównania tych braków przez emigrację z zewnątrz łączy się ściśle, moim zdaniem, z kwestją braku sił roboczych w naszych koloniach.

Rozpatrując te kwestje z punktu widzenia nie tylko ekonomicznego, ale i społecznego, należy przyznać, iż nad-

szedł już czas najwyższy, aby statut emigracyjny tak uregulować, by stworzyć możliwość szerokiej i swobodnej współpracy dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy chcą pracować nad rozwojem naszych kolonii.

Francja sama wobec braku własnych sił roboczych, nie może nawet myśleć, o wypełnieniu w całości tego zadania. Przyglądając się wspaniałej akcji odbudowy zniszczonych prowincji północnych we Francji, oceniając doskonale ogrom pracy spełnionej tam przez Polaków, gęsto osiadłych, posiadających duże rodziny — dochodzę do wniosku, iż należałoby ułatwić emigrantom polskim dostęp do naszych kolonii i zapewnić im tam pracę oraz dobre warunki bytu.

Referując tę sprawę w radzie kolonialnej spotkałem się z ogólną aprobatą moich kolegów, którzy się zgodzili, że tem, iż należy przedewszystkiem i niezwłocznie uprościć formalności paszportowe i wizowe dla emigrantów — Polaków, którzy się udają do naszych kolonii. Projekt ten będzie zrealizowany w najbliższym czasie.

Sadzę, że dla Francji jest rzeczą niezmiernie ważną, by, wobec konieczności odwołania się do obcej siły roboczej, posiadała ona w tej masie napły-

wowej w dostatecznej proporcji grupy tych narodowości, które Francji sprzyjają i na życzliwość których mogłaby liczyć”.

JADWIGA GAMSKA

NADZIEJA

Z wystraszonymi oczami,
Z lasu, wygonem — ugorom
Przyszła z dzwonami wieczorem,
Usiadła nisko pod drzwiami...

Warkoczyk spleciony ciasno,
W chustcinie wiatr się łomoce,
Twarzyczkę krągłą ma, jasną
I oczy takie sieroce...

Patrzy i patrzy... Daleko...
W punkcik świecący z poddasza...
Bo coś ją ciągnęło za rzeką
Coś ją tam wabi... zaprasza...

A w domu, w którym usiadła
Ludzi tłum. Gazdę się grzebie.
Lecz ona, jakby nie zgadła,
Z uśmiechem patrzy przed siebie...

Świece, modlitwy i płacze...
Przez nos zaśpiewał psalm klecha...
Już grabarz wiekiem kłocze,
A ona wciąż się uśmiecha...

Śpiewają dzwony żałośnie,
Ludzie z świecami się wleką...
Nadzieja kiwa radośnie
Widziadłom swoim za rzeką...

Poniesli gazdę... ponieśli,
Wsunęli cicho do jamki...
Nadzieja palcem coś kreśli:
Śliczne, malusie pisanki...

A kiedy już po pogrzebie
Nie było w izbie ni ducha,
Weszła — warjotka-dziewucha...
Ta, co się śmieje do siebie...

Z całej Polski.

Dwa posiedzenia w Gdyni. W dniu 30 ub. m. odbyło się w Gdyni pod przewodnictwem naczelnika Wydziału portowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, inż. Łęgowskiego, posiedzenie komisji do spraw rozwoju miasta i portu Gdyni.

Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania magistratu Gdyni o inwestycjach miejskich, o stanie robót wodociągowe-kanalizacyjnych i o planach robót brukarskich w sezonie bieżącym.

Ponadto załatwiono doraźnie sprawę mieszkań robotniczych przez wydzielenie odpowiednich terenów pod budowę mieszkań prowizorycznych, oraz wybrano plac pod budowę szpitala miejskiego. Na zakończenie zapoznano się ze stanem robót w porcie.

W dniu 31 ub. m. odbyło się również pod przewodnictwem inż. Łęgowskiego posiedzenie komisji do spraw rozwoju wybrzeża morskiego.

Na posiedzeniu omawiano pewne braki komunikacji pocztowej i wyrażono potrzebę połączenia Gdyni kablem morskim z portami zagranicznymi. Z kolei wysłuchano sprawozdania komisji turystycznej dla przyjęcia wycieczek zagranicznych.

Następnie komisja przybyła do Jastarni, gdzie obejrzała roboty przy budowie portu rybackiego, oraz roboty brukarskie, wzdłuż pobraża i toru kolejowego. Wreszcie komisja obejrzała tereny, należące do spółki „Lasmet” przeznaczone na budowę wielkiego uzdrowiska, oraz nowo wybudowaną przystań Jurati, położoną o cztery kilometry od Jastarni.

Bilety turystyczne. Wobec wielkiego powodzenia biletów zniżkowych wydawanych przez Ministerstwo Komunikacji do Poznania z powodu Powszechnej Wystawy Krajowej, dowiadujemy się, że ministerstwo zamierza utrzymać bilety tego typu i w latach następnych dla podsycecia ruchu turystycznego. Bilety turystyczne będą wydawane w pewnych miesiącach ze wszystkich stacji do określonych miejscowości.

FUTRA

męskie i damskie
od 650 zł.
za gotówkę i na raty

Wszelkie przeróbki oraz
przechowanie futer przez
lato we firmie 6192n
Wiktora Sichlera Synowie
Łwów, pl. Hallki 14. I. p.

Nauka pisma.

W miejsce dawniejszego starannego i czytelnego użytkowego pisma, częstokroć bardzo pięknego, o czym świadczą liczne dokumenty, zaczęło pojawiać się coraz częściej w ostatnich czasach tak u młodzieży szkolnej jak i u osób starszych brzydkie i nieczytelne pismo (święta prawda — przyp. zecera). Wynikiem tego złego jest dzisiaj wogóle brak należytego zainteresowania się tą nauką; ludzie do wszystkiego się garną: uczą się rysować, malować, grać, śpiewać, tańczyć, szyć wykonywać rozmaite roboty, tylko do wyuczenia się prawidłowego pisma nie mają zapędu, są bowiem zdania, że zdobywszy stanowisko w społeczeństwie wystarczy jakbądź pisać, a zapominają o tem, że inni ludzie jak np. aptekarze, otrzymujący recepty od lekarzy, sędziowie, odczytujący protokoły, spisane przez praktykantów sądowych itp. częstokroć męczą się nad odczytaniem tekstu przez nich napisanego i że także list, niedbale i nieczytelnie napisany i tak wysłany, źle o piśmie świadczy, że jest nawet wyrazem lekceważenia osoby, do której go wysłano. Powodem tak kreślonego pisma jest bezsprzecznie niedbałość, nadmierny pośpiech, deformujący prawidłowe kształty liter w kształty indywidualnie dziwaczne i nieczytelne wadliwe trzymanie pióra, a wreszcie nieprawidłowy układ papieru i ciała, powodujący z czasem krótkowzroczność i skrzywienie kręgosłupa.

Zadanie, jakie nauka pisma ma u danego osobnika w teraźniejszości i przyszłości (jako utrwalenie) spełnić, ciąży na szkole powszechnej i średniej. Nauczyciele szkół powszechnych, fachowo przysposobieni w Seminarjach nauczycielskich i nauczyciele szkół średnich do prowadzenia lekcji nauki pisma wyznaczeni, wdrażać powinni młodzież od początku do pisma starannego i wyraźnego, średnio szybkiego, rozbudzać w niej przez podawanie pięknie i starannie napisanych wzorów zamiłowanie do piękna, pobudzać uwagę, podniecać wolę ku dobremu, przyzwyczajając do czystości, porządku karności i posłuszeństwa, a przy każdej nadarzającej się sposobności zwracać uwagę na prawidłowy układ rąk, pałców, papieru i tułowia, pouczając młodzież o złych skutkach, jakie z wadliwego układu ciała wyniknąć mogą. Jedną z przyczyn upadku pisma w ostatnich czasach było usunięcie tej nauki zaraz po wojnie światowej z programu nauk w Seminarjach nauczy-

cielskich i szkołach powszechnych. Zaraz w początkach okazało się to zarządzenie w skutkach ujemne to też Ministerstwo W R i O P wprowadziło z powrotem przed kilku laty naukę pisma w jednej godzinie tygodniowo na pierwszym roku Seminarjów nauczycielskich, a w roku szkolnym ubiegłym także po jednej godzinie tygodniowo w kl. II III i IV w szkołach powszechnych. Wznowione te zarządzenia Ministerstwa W R i O P jak rów-

nie postanowienie wprowadzenia z powrotem już w bież. roku szkolnym, uśmiałej w ubiegłym roku szkolnym nauki pisma w najniższych klasach szkół średnich (jak podają informacje) zapobiegają niewątpliwie dalszemu szeregowi się wykoślawionego i nieczytelnego pisma u młodzieży szkolnej, przy sparzającego niemało kłopotu tym, którzy je odczytywać muszą.

Wilhelm Nowicki

Listy z lata.

WYCIECZKOWCY.

Właśnie z lata. Ani z Poznania, ani z Gdyni, ani z Helu, ani o... Varietas delectat, więc de omnibus rebus et quibusdam aliis. I o tem, i o tem, i o tem. Są bowiem listy ujeżdżające nieszczęsny, z góry upatrzony temat: listy miłosne, którym nikt nie wierzy, uczone, których nikt nie czyta, kupieckie, pisane cyframi i listy serdeczne, przyjacielskie. Te są najnijsze. Zagładną w każdy kącik, zaśmieją się niefrasobliwie i mądrze się zamyslą, wszystko wiedne, kochane gaduły — przyjacielskie listy.

Takimi to listami pragnę przemówić do Was, czytelnicy moi. I nie dziwcie się zbytnio, jeśli zacznę Poznaniem — wszystko bowiem dziś w Polsce Pełnia zaczyna się i kończy. Tylko pomnę skromnie wszelkie szczegółowości — tyleście się już o nich naczytali. Wolałbym zresztą spotkać was osobiście na terenie A czy E — mówilibyśmy inaczej.

Wiem, że jeszcze w bieżącym tygodniu pojedziecie do Poznania z wycieczką T. S. L-u, Zaspu czy innej Ligi. Trudno bowiem samotnemu człowiekowi, który posiada określony bilet III. klasy, całość swych członków rzucić na pastwę dychawicznych pociągów. Kupisz bilet pocztowcy — to jeszcze nic — spróbuj z niego skorzystać.

Pierwszy wagon: zamówiony dla wycieczki z Zimnej Wody, drugi z Koropuza, trzeci z Kanafost i t. d. Wyrzucą cię zewsząd, nieszczęsny, samotny włóczęgo, który nie jesteś członkiem ani X, ani Y, ani Z.

Jeśli przynajmniej obdarzony jesteś obliczem względnie apollinowem, dopuści cię może łitościwa nielotka z Konińskiego Zeba w sanktuarium korytarza wycieczkowego wagonu. Wtedy zmów króciutki paciorek dziękczynny i — patrz, a osłodziś snadnie drętwiące chwile nocnych wystawiań przy oknie. Doznasz ponurej wielorakości wzruszeń na widok waliz, wypchanych mno-

gością bucht, kurecząt i flaszek różnego soku, na widok dam, obwiśle płażących do lampy cielsk pulchnych żrzalność.

Sam — w sytuacji analogicznej przeżyłem Mniskównę żywota. — Wzięta wycieczek prześladowała mnie wszędzie: po ulicach wylekłym przerażającym tłokiem, zagapieniem bezmyślnym po kościołach i zgola nekulturalnym nożerstwem w salach restauracyjnych.

Naogół jednak wycieczki należą do instytucji żywot umiłających, rozbrajających najbardziej zakamieniałą wątrobe.

Ta cudowna zdolność fabrykowania swego humoru wypływa n. p. z żądzy wiedzy historycznej. Wycieczka stanowczo musi wiedzieć z którego wieku pochodzi przedmiot oglądany, prawdziwość objaśnienia stwierdzając koniecznie — palcem. Sądzę, że należałoby napisać specjalne dzieło o kulcie obmacywania zabytków.

Każdy z wycieczkowiczów poczuwa się także do obowiązku zamięczania pytaniami zadyszanego przewodnika. W Gdańsku, pozieleniałemu ze starości Neptunowi przed dworem Artusa — usiadł na głowie pocztowy gołąbek. Przewodnik męczył się, zwracając zgromadzeniu uwagę na polskie orły u balustrady. Co tam jednak orły. — Podniecona zwiedzaczka chciała przedewszystkiem wiedzieć, czy ów gołąb pochodzi też z XV wieku.

Albo n. p. taki fragmencik rozmowy dwu przyjaciółek, wracających z poznańskiego zwierzyńca:

— A widziałaś tego „ofiarowała“ —?

— Ten, co się tak drapał? — owszem, widziałam.

Żaden rzeczywście zoolog nie wytłumaczy mi, co to jest „ofiarował“ — rzecz jednak napozór skomplikowana wyjaśni się sama, skoro przypomnimy sobie, że zwykle obok klatek mieszczą się tabliczki z napisami: „ofiarował (np.) hr. X. Y.“. Ponieważ zaś wyciecz-

kowicz skrzętnie korzysta z wypisanych, czy ustnie udzielonych objaśnień — a trudno czworonoga uważać za hrabiego — nic dziwnego zatem, że pocztowemu pawłanowi przyczepi nazwę ofiarowała.

Wobec tego błędnie nawet historia o pewnej pani z wycieczki, którą w szlafroku widziałem na przedstawieniu w warszawskim teatrze.

Wycieczki cechuje jeszcze pozatem ciągły stan wojenny. Stale ktoś z kimś albo ściślej mówiąc ktoś z którą — muszą się kłócić. Dopiero jakaś groźna sytuacja zamrozić musi taki cocktail towarzyski, aby bratnia, czy siostrzana zgoda zapanować mogła.

Jeden z moich przyjaciół, nieszczęśliwy uczestnik wycieczki z Babsztylina opowiadał mi wielce pouczającą historię, która będzie ilustracją słów moich o nadzwyczajnem zawieszeniu broni.

Pokładliśmy się — powiada — do łóżek dość późno. Bractwo wymęczone solidnie garnie się do poduszki — kwatery jest możliwa — księżyc błyska za oknem — noc. Panie spały osobno. Wtem — krzyk, wrzask nie ludzki rozdarł spoconą ciszę. Zrywam się — powiada — wybiegam na korytarz — i... wpadam w objęcia nalanej matrony, która w kuso zawstydzona koszulnie w paski, obłędnym jazgotem terkoce mi w ucho: mysz — mysz!!

Ledwem babę do łóża dostawił. Przeszukałem z latarką wszystkie kąty, wysłuchiwałem w ciemnościach czyli szmer jaki podejrzały skądś nie doleci — nic... Próbuję jednak przekonać kobietę. — Najbardziej zawzięte przeciwniczki w dzień — owej pamiętnej nocy we czwórce ułożyły się na stole — najzgodniej pod słońcem. Owa zaś dama krzykliwa, noc całą drzemała, trzymając nad głową rozpięty parasol, aby broń Boże mysz, z powały, na głowę jej nie spadła.

Tyle mój przyjaciel. Ja, ze swojej strony ręczę za autentyczność przytoczonej opowieści, której powtórzenia odmówić sobie nie mogłem.

Smutne jest życie człowieka, opowiadającego o wycieczkach, dlatego wyrzekam się ich po wsze czasy, przyrzekając w liście następnym powiedzieć coś bardziej politycznego.

Włodzimierz Lewik.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu, zażywa się rano naczcz szklanke naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Na podstawie doświadczeń, dokonanych w klinikach chorób wewnętrznych, woda Franciszka-Józefa jest jedynym i najsukcesowniejszym środkiem przeciwszczającym. Zadać w aptekach i drogeriach. 6313

PAWEŁ ARENE.

Eros w studni.

przekład z francuskiego Z. S.

Po za swymi pretensjami do znajomości archeologii i nieszkodliwej marni zaradzenia czasem, po większej ilości kieliszków, szczegółami z historii Gallów, przyjaciel mój Benezet-Brancai był miły i posiadał szczególny dar zyskiwania sobie sympatii.

Dwugodzinna przechadzka piękna równią pobudzała mój humor i dodawała mi apetytu na obiad — spożywany u niego — w starej parterowej jadalni o ścianach wapnem bielonych, czystej i świeżej, pełnej feclicacych nozdrza zapachów ilekroć Fineta, mała, czarnaśława służąca otwierała drzwi od kuchni, wnosząc smakowite półmiski.

Była to najnijsza chwila, prócz tej chyba, gdy po skończonym posiłku Benezet-Brancai szczęśliwie zostawiał w spokoju Galie i zasiadałszy obaj pod klasycznym cieniem różowej akanki, nieco słońcem spalonej, w kacie zamkniętego ogrodu, gdzie między krze-

wami kaparów i wonnymi ziołami stało pare posagów, odkrytych podczas wykopalisk.

Wówczas w swobodnej rozmowie, już nie uczonej, lecz takiej o wszystkim pogwarce, lubiliśmy wywoływać wspomnienia, w które tak obfituje nasza ziemia prowensańska; jawiły nam się wtedy cienie naszych przodków, Celtów, Saracenów, Ligorów, wizje Grecji, Fenicji i Romy.

Fineta ociagała się ze zbieraniem szklanek i często patriarcalnym zwyczajem stawała słuchając. A nawet zdarzało się czasem, że trzymając w ręce kubek z kawą, parskała głośnym śmiechem, gdy w toku rozmowy padały z naszych ust zbyt dziwaczne nazwiska, jak Euxonos, Teutoboch lub Domitius Ahenobarbus.

Kimże była Fineta, młodsza córka „bastadora“ z sąsiedztwa, łagodnego atlety, dla którego mimo lat sześćdziesięciu niczem było za rogi chwycić byka, kim była: Greczynką, Rzymianką, Saracenką? Tem wszystkim, jak wypadło, po trosze, A także Galijką i Fenicjanką. Ach tak! Fenicjanką! Przy sięgnę na to, widząc hieratyczny wdzik jej postaci, harmonię każdego ruchu przy najzwyczajniejszej czynności,

na te śmiejące oczy a surowy profil, gdy naprzykład nalewa nam stary koniak z flaszki.

Tak, to przeszłość w rozkwicie, Fineta, w tym ogrodzie zaludnionym ruinami.

A jednak, gdy się tak zastanawiam, przychodzę do przekonania, że Fineta była przedewszystkiem Rzymianką. — „Rzymskie tło dominuje u niej“ — mawiał Benezet-Brancai. I rzeczywiście Fineta, dziecko prawie, przez jakieś rażące pokrewieństwo darzyła natwymi względami Marjusa, chłopca stajennego, bruneta o szorstkim zarostie i wąskim czole rzymskiego legionisty, który rzadko jeno rozstawał się z kaskiem.

Fineta bładła, słysząc imię Marjusa, jedyne z rzymskich, które jej nie rozśmieszało. Biedna Fineta, to wszystko miało się źle dla niej skończyć i doprawdy nie spodziewałem się emocji, jaka mnie z jej powodu czekała, gdy sprężystym krokiem, z myślą o smacznej potrawce, którą nam miała przyrządzić, przebieżałem pewnego ranka wzgórze Montagnette zasiane majerankiem mimo, że było to w styczniu.

Przybywszy na skraj wioski, gdzie

wznosiła się kaplica zbudowana z ruin dawnej świątyni greckiej posiadającej do dzisiaj „Śmierć Adonisa“ wśród rzeźb zdobiących jej wnętrze, usłyszałem, że zegar wybija południe.

— Do licha, gotów jestem się spóźnić i zasłużyć na gniew Finety.

— Biedna Fineta!

Benezet-Brancai czekał mnie u drzwi wejściowych.

— Dramat — ozwał się ściskając mi ręce z wyłaniem o jakie nie byłbym posadził tego zasklepionego archeologa. Wyobraź sobie, że Fineta... lecz wejdź, proszę, ludzie patrz na nas.

I rzeczywiście, w przyzwolonej odległości stała grupa ludzi: dzieci, starcy, którzy nie wychodzą już do roboty w polu, kobiety wznoszące ręce ku niebu z palcami splecionymi aż kości trzęsły.

Dom miał smutny wygląd, kuchnia była otwarta i pusta, a w jadalni, gdzie stół był nienakryty — lecz niestety za den z nas nie myślał o posiłku — w jadalni Fineta z miną skazańca płakała gorzkimi łzami.

Podniosła głowę na odgłos naszych kroków.

(Dok. nast.)

==

Z DNIA.

Propaganda nienawiści i wzgardy.

Sjoniści obrzucają społeczeństwo chrześcijańskie zarzutami nietolerancji, fanatyzmu i żydożerstwa. W szpaltowych artykułach, opatrzonych krzykliwymi tytułami, opisują na łamach swej prasy najdrobniejsze zajścia, w którym jedną ze stron był żyd. Oczywiście żyd ma zawsze rację. Aż do uprzykrzenia reklamują swoją „ludzkość“, „tolerancję“ i „poszanowanie cudzych przekonań“, zwłaszcza religijnych, stawiając siebie za przykład do naśladowania.

Z pod maski „przeintelektualizowanych Ateńczyków“ wygląda jednak od czasu do czasu prawdziwe oblicze rasy, skrzywione, grymasem bezdennej nienawiści do świata pozażydowskiego i głębokiej pogardy dla chrześcijanina, jego uczuć, a nawet przedmiotów kultu. Klasycznym przykładem tego jest powieść „Czarownica z Kastylii“, drukowana obecnie w odcinku lwowskiej „Chwili“.

Autor żydowski przedstawia w niej dwa światy rzymskie XVI. wieku. Jeden — to świat żydowski, świat katekumb, męczenników i heroicznych wyznawców swego wielkiego Boga, drugi — to świat chrześcijański, świat rozpasanego bydła ludzkiego, nikczemny, krwiożerczy i giupi. Jednym jedynym wyjątkiem w tej nikczemności jest malarz Pastilla, który kocha się w nadzwyczaj urodziwym dziewczęciu żydowskim i maluje obraz nagiej Madonny na wzór dziewczyny. Obraz staje się przedmiotem niebываłego kultu ludności chrześcijańskiej, zwłaszcza męskiej. Na dziewczynę rzuca papież podejrzenie, że czarodziejskimi sztuczkami przybrała postać Matki Boskiej, by pomagać żydom, i pali ją na stosie.

Przepojona najwstrętniejszym fanatyzmem powieść żydowskiego autora cuchnie prostrą od wymysłów na chrześcijan i bluźnierczych uwag. Zakonnicy inkwizycyjni kłękają przed papieżem „niby diabły przed swym naczelnikiem“ (fejl. 39); staremu żydowi uśmiecha się śmierć meczewska, a „jedyną kroplą gorzkości... była myśl, że chrześcijanie chcą wnuczkę jego uwielbiać jako boginię“ (tj. Madonnę — tamże); kardynał siedzi „przy wieczerzy, wydanej przez słynną kurtyzanę... z tej okazji, że jej afrykańska papuga wyuczyła się jednego wiersza Wergiliusza“ (fejl. 13); gdy żydzi, topieni masowo przez papieża, dostrzegli znak krzyża, „uchylali twarzą, zasłaniając ją rękami, zamykali oczy, by nie patrzeć na nie“ (fejl. 16); żydzi torturowani, łamani kołem, pieczeni w klatkach, rozpalonych do białości, śpiewali psalmy, a była to — jak pisze autor, zachłysty dumą i zachwytem — „pieśń drwiąca, przekpiwająca bóstwo dręczycieli i ich słabą moc człowieczą, całe ich mizerne życie złud. Udręczeni litowali się nad dręczycielem, służącym bóstwom z drzewa i kamienia i śmieli się z ich naiwności“ (fejl. 38).

Drastyczniejszych ustępów i wyrażań, zwłaszcza dotyczących Matki Boskiej, nie przytaczamy. Noszą one wyraźne znamiona zbrodni obrazu religii.

By nie poświęcać zbyt wiele miejsca temu wykwitowi ohydne fanatyzmu, wlokącemu się tygodniami na łamach pisma codziennego, zakończymy uwagę: wolno autorowi żydowskiemu malować w karykaturalny sposób Sienkiewicza, od którego dzieli go zresztą cała przepaść talentu i moralnego nastawienia, nie śmie jednak dziennik — nawet żydowski — uprawiać systematycznej propagandy nienawiści i wzgardy do religii, będącej religią narodu, wśród którego żydzi żyją.

Toteż należy wyrazić głębokie zdziwienie, że powieści tej nie czytuje pan prokurator prasowy.

Ile osób z województwa lwow. zwiedziło P. W. K.

Mamy już za sobą większą część istnienia PWK. w Poznaniu. Pierwszy impet wycieczek minął: zaznaczył on się znacznym natężeniem z końcem czerwca, poczem nastąpił normalny przypływ zwiedzających. Sierpień z powodu ferii nie rokuje zmiany, której spodziewać się możemy we wrześniu. Ta jednak będzie zupełnie naturalną z powodu bliskiego terminu zamknięcia wystawy, bezapelacyjnie wyznaczonego na dzień 30 września.

Jakież przedstawia się statystyka dotychczasowych wycieczek (od 15 maja do 1 sierpnia) na PWK. z województwa lwowskiego?

Korzystając z uprzejmości p. radcy Ostrowskiego, kierownika w Lw. Dyr. Kolejowej całej akcji wycieczkowej — związanej z ruchem kolejowym na PWK. — i z relacji statystycznych naszego województwa, możemy podać, prawie iż dokładne cyfry statystyczne związane ze zwiedzeniem PWK.

Z województwa lwowskiego zwiedziło dotychczas (od 15 maja do 1 sierpnia) PWK. 16.270 osób, z czego na miasto Lwów wypada 6.789 osób. Zaznaczamy jednak, że nie mamy zupełnie ewidencji osób, które zwiedziły PWK. samodzielnie.

Są tacy, którzy jeździli sami lub z rodzinami, korzystając ze zniżek kolejowych (33 proc.) lub z bardzo wygodnych okólnych biletów kolejowych o ważności 15-dniowej. Tej kategorii wycieczkowiczów na PWK. nie związanych z żadną organizowaną wycieczką, można liczyć na 15.000; jest to jednak tylko przypuszczenie, oparte na obliczeniach „Orbisu“.

Z tych zaś 16.270 osób, które zwiedziły PWK. jako uczestnicy rozmaitych wycieczek, przypada na:

sfery szkolne (uczniowie i nauczyciele)	3207
wojsko	2045
rolników	1850
kolejarzy	1030
sokołów	1050
harcerzy	989
rozmaitych towarzystw	6099

Razem 16270

Z cyfry tej jedna trzecia część przypada na Lwów. Na „rozmaite towarzystwa“ złożyły się związki: zespół śpiewaków, inżynierowie, mechanicy, związek pracowników, rady powiatowe, sejmiki powiatowe, strzelnica, strzelcy, tow. sportowe, młodzież techniczna, uniwersytecka, inteligencji, wycieczki kościelne, stow. oświatowe, związki obrońców Ojczyzny, strażacy, alumni, „Gwiazda“, kurs geografów, filologów, halerczyki, izba skarbową itp. Nie brak i prywatnej inicjatywy, dzięki której wiele osób zwiedziło PWK.

Godną podkreślenia jest działalność „Orbisu“, który przeprowadził przez Kraków, Poznań, Warszawę do Gdyni wiele wycieczek szkolnych z naszego województwa i lwowskich — zwłaszcza 7-dniową wycieczkę szkół handlowych, złożoną z 786 osób; brał też udział w organizacji wycieczek amerykańskich Polaków do Lwowa, pomagając wydatnie Miejskiemu Komitetowi Wycieczkowemu.

Prof. R. Wacek.

Wiadomości bieżące.



Niedziela

Dominika
Jutro: NMP. Śn.
Wschód słońca 4:19
Zachód 19:12

TEATR WIELKI.

Niedziela 4 sierpnia o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka“.
Poniedziałek o godz. 7.30 „Faust“.

TEATR MAŁY.

Zamknięty.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Jackie Coogan w obronie kobiet“.

CHIMERA: Artystki bez szminki.
COLLOSEUM: „Pomszczona obelga“ oraz Duet taneczny.

KOPERNIK: „Barka miłości i rozkoszy“.

„LEW“: „Tajemnica pani Mary“.
MARYSIENKA: „Barka miłości i rozkoszy“.

PALACE: „Bohaterka sensacyjnego procesu“ i „Sinobrody z siedmioma żonami“.

==

— Tow. Sztuk Pięknych, Salon włosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

==

— Z Teatru Wielkiego. Dziś w niedzielę Teatr Wielki daje jako trzecie z rzędu przedstawienie operę „Żydówkę“ Halevy'ego z p. Piatówną w roli tytułowej; resztę doskonałej obsady stanowią pp. Okońska, Bedlewicz, Kurzbart, Szymonowicz, Tarnawski.

W poniedziałek (5 sierpnia) „Faust“ opera Gounoda, zawsze mile widziana przez naszą publiczność, z Gustawem Chorjanem w roli tytułowej. Będzie to przedostatni występ znakomitego tenora, który zdobył sobie ogólne uznanie publiczności na wczorajszym przedstawieniu „Toski“.

==

— Wycieczki morskie po Szwecji i Danii. Liga Morska i Rzeczna organizuje w

bieżącym sezonie dla swych członków następujące wycieczki morskie po Bałtyku: do Stockholmu: 1) odjazd z Gdyni 21, powrót 27 sierpnia, 2) odjazd z Gdyni 31 VIII powrót 6 września, do Kopenhagi: 3) odjazd z Gdyni 15, powrót 20 sierpnia, 4) odjazd z Gdyni 7, powrót 12 września. Koszta podróży morskiej (karta okrętowa) na luksusowym okręcie ss „Gdynia“, na pokładzie C, wraz z całonocnym pierwszym utrzymaniem wynoszą: podróż 1) i 2) po 280 zł., podróż 3) i 4) po 250 zł. Koszta przejazdu kolejowego do Gdyni i z powrotem ponoszą wycieczkowcy osobno. W drodze powrotnej przysługuje 50 proc. zniżka kolejowa na zasadzie zaświadczenia P. P. Żegluga Polskiej. Na koszt paszportowe i wizy wpłaca się 10 zł. Uczestnicy, chcący wziąć udział w osobnych wycieczkach lądowych zagranicą, wpłacają nadto osobno: za 2-dniową wycieczkę w Sztokholmie zł. 40, za wycieczkę do Visby (wyspa Gotland) zł. 15, za wycieczkę do Kopenhagi i okolic zł. 45, za wycieczkę na wyspę Bornholm zł. 20. Wycieczki te nie są jednak obowiązkowe, każdy z uczestników może zwiedzać też na własną rękę. Nieczłonkowie L. M. R. chcący wziąć udział w tych wycieczkach wpłacają za kartę uczestnictwa zł. 5. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela: Sekretariat L. M. R. Lwów, pl. Smolki 3 IV p., w godzinach między 11 a 15. Zamknięcie zgłoszeń nieodwołalnie dnia 12 sierpnia br.

— Rozwiązanie Galicyjskiego Zjednoczonego Towarzystwa dla pszczelnictwa i ogrodnictwa we Lwowie. Na mocy uchwały walnego zgromadzenia członków dawnego Gal. Zjedn. Tow. dla pszczelnictwa i ogrodnictwa we Lwowie, zostało to towarzystwo rozwiązane, a wszelki majątek uchwalono przekazać Małopolskiemu Związkowi pszczelniczemu we Lwowie.

— Państwowe kursy nauczycielskie. Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu zawiadamia, że na Państwowych kursach nauczycielskich w Toruniu i Grudziądzu jest jeszcze kilka wolnych miejsc i wskutek tego Kuratorium przedłużyło termin wpisów do końca sierpnia br. O przyjęciu mogą ubiegać się abiturienti i abiturientki szkół średnich ogólnokształcących. Bliższych informacji udzielają dyrekcje państwowego seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Toruniu i państwowego seminarium nauczycielskiego męskiego w Grudziądzu.

— Powrót kolonii „Dzieci na Wiosnę“ z Dobromila (męskiej i żeńskiej) nastąpi jutro w poniedziałek 5 bm. o godz. 17, a nie w niedzielę.

==

— Jan Zahradnik pozostaje nadal w Hołosku. W mieście pojawiła się pogłoska, że komisarz rządowy lwowskiej Kasy chorych polecił(?) zarządowi sanatorium Towarzystwa walki z gruźlicą w Hołosku usunąć z sanatorium leżącego się tam wybitnego literata Jana Zahradnika, rzekomo z powodu przedawnienia okresu kuracji. W rzeczywistości sprawa przedstawia się w ten sposób, że 20 lipca br. upłynął termin świadczeń, ponoszonych przez Kasę chorych na leczenie p. Zahradnika w wspomnianym sanatorium. Podanie o prolongatę świadczeń komisarz rządowy Kasy chorych odrzucił, motywując to wyraźnym przepisem ustawy. Wobec tego pokrywaniem kosztów leczenia p. Zahradnika zajmą się czynnik z poza Kasy chorych, przyczem redakcja „Słowa Polskiego“, której p. Zahradnik jest członkiem, uważa za swój obowiązek podkreślić, że wydawnictwo nasze nigdy nie dopuści do tego, by leczenie p. Zahradnika uległo choćby najmniejszej przerwie z powodu przeszkód natury finansowej. Stosunek Kasy chorych do p. Zahradnika jest jaskrawym dowodem wadliwości dotychczasowego ustawodawstwa społecznego, które obciąża społeczeństwo wielkimi ciężarami na rzecz Kas chorych, te zaś dają ubezpieczonym, naprawdę potrzebującym pomocy, opiekę tak ograniczoną, że instytucja ta w dzisiejszej swej postaci mia się z swoim zadaniem.

— W 15-tą rocznicę wyruszenia pierwszej kadrowki. Staraniem Związku legionistów Ziemi Czerwieńskiej odbyło się wczoraj w 15-tą rocznicę wyruszenia pierwszej kadrowki żałobne nabożeństwo za poległych w obronie wolności. Mszę św. w kościele katedralnym odprawił kapelan legionistów Dominikanin O. Wincenty. Koło rzeźbienie oświeconego katafalku legionistów utrzymywali straż honorową. Na chórze orkiestra wojskowa odegrała szereg utworów żałobnych. W prezbiterium zajęli miejsca wicewoi. Pilecki gen. Popowicz, prez. Prachtel-Morawiański, zast. kom. r. Frankowski, star. Eckhardt, dyr. dr. Chechliński, r. Hoeflinger, dr. Lubaczewski deleg. Związku oficerów rezerwy, wicepr. Baczyński ze Związku Obrońców Lwowa, delegacje stowarzyszeń i organizacji i liczna publiczność.

— P. Kasprończowa cofnęła zapis biblioteki. Po śmierci swego męża, żona wielkiego poety ofiarowała miastu jego bibliotekę, którą miano pomieścić przy ul. Ossolińskich w zbiorach Orzechowicza, pod tym warunkiem, że jeden pokój będzie urządzony w stylu zakopiańskim. Ponieważ miasto warunku tego nie dopełniło, p. Kasprończowa, jak dowiadujemy się, cofnęła swoją darowiznę.

— Kolonie wakacyjne lwowskiej młodzieży rzemieślniczej. Z inicjatywy prezydium m. Lwowa przystąpił wydział szkolny, zarządzający dokształcaniem szkołami zawodowymi we Lwowie, w porozumieniu z towarzystwem „Dzieci na wieś“ do urządzenia kolonii wypoczynkowej dla uczniów i uczennic lwowskich dokształcających szkół zawodowych, do których w godzinach wieczornych obowiązkowo uczęszcza młodzież rękodzielnicza i rzemieślnicza wszystkich zawodów. Akcja ta bardzo pożyteczna, subwencjonowana przez gminę m. Lwowa, Kuratorium Okręgu Szkolnego, Kasę Chorych m. Lwowa i tow. „Dzieci na wieś“ przybrała realne kształty. Obecnie przebywa na 4-tygodniowej kolonii wypoczynkowej w Posadzie Olchowskiej pod Sanokiem 60 uczniów rzemieślniczych za niską opłatą 23 zł. od osoby (w czem mieszczą się już koszty podróży). Cudowna okolica Podkarpacia, uroczy San, piękna pogoda, oraz obfity wikt 5 razy dziennie dopełniają reszty. Kolonię prowadzi na wzór organizacji skautowskiej kierownik p. Kazimierz Korzeniowski, nauczyciel ze Lwowa. Wizytację kolonii tej, która nawiasem mówiąc wypadła wzorowo, przeprowadzi li kolejno: dr. Bełtowski z Rymanowa z ramienia urzędu wojewódzkiego lwowskiego, mgr. Lachowicz z ramienia

magistratu m. Lwowa i wydziału szkółnego, oraz dyr. Macha z ramienia tow. „Dzieci na włość”. W dzisiejszym dodatku ilustrowanym podajemy dwa zdjęcia z życia kolonii.

Rozwód i unieważnienie małżeństwa wedle obecnego prawa polskiego — w opracowaniu dra E. Margulies, adwokata we Lwowie — do nabycia w księgarniach. Wydanie drugie uzupełnione. 6666

==□==

— **Włamanie nie ustaje.** Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcami włamano się do sklepu spożywczego Zeisa Abrahama przy ul. Ormiańskiej 2, gdzie skradli większą ilość towaru wartości 2000 zł.

— **Przez otwarte okno i balkon** realności przy ul. św. Kingi 14 dostał się ubiegłej nocy złodziej do mieszkania Romana Petrykiewicza, gdzie skradł ubranie wraz z portfelem i bieliznę o ogólnej wartości 1000 zł., oraz ze sąsiedniego mieszkania Marii Krzeniewskiej bieliznę wartości 50 zł.

— **Kradzież kieszonkowa.** Nieznany sprawca skradł z kieszeni kamizelki złoty zegarek marki „La Rozette” wraz z łańcuszkiem wartości 450 zł. Lewemu Mauryemu z Żółkwi.

— **Rzucił się pod pociąg** w dniu 2 bm. o godz. 6.45 Kazimierz Olszewski na rampie kolejowej przy ul. Żółkiewskiej i doznał lekkiego uszkodzenia ciała. Po gotowie Ratunkowe udzieliwszy mu pierwszej pomocy pozostawiło go opiece domowej.

— **Czarny pies, doberman,** który się 30 VII przybłąkał do Dawida Thuna, zam. przy ul. Kętrzyńskiego 46, jest także do odebrania.

— **Oderwani od „pracy”.** Folt Kazi- mierz, lat 23, został aresztowany w chwili, gdy umykał z ukradzionym w hotelu „Astoria” koszem z naczy-niem malarskim. — Również Sojka Antoni powędrował do aresztów za kradzież uprzejmy. — Tak samo został aresztowany Soczek Stefan za kradzież, dokonaną na szkole hr. Borkowskiego przy ul. Zygmuntowskiej 10 a.

— **Jeden śpi — drugi kradnie.** Gach Antoni, lat 22, usiłował ukraść papiero-śnice Fichlowi w czasie gdy ten zdrze-miał się na ławce w parku Kilińskiego. Gach został aresztowany.

— **Za oszustwo** został aresztowany Turteltaub Józef.

ZAMORDOWANY MORDERCA.

Jaworów. (Tel. wł.) We środę około godz. 20.30 został zamordowany dwoma wystrzałami w głowę obok Proświ-ty w Ożowli, Michał Musianowicz. Mu- sianowicz był ścigany listem gończym Sądu grodzkiego w Janowie za mor-derstwo. Przyczyna zajścia oraz osoba sprawcy narazie nie znana.

POSTERUKOWY RANI KONIO- KRADA.

Drohobycz. (Tel. wł.) Posterunkowy Michał Morter w pościgu za koniokra- dem Adamem Banasińskim użył broni palnej, raniąc go ciężko w prawy bok. Bonasińskiego przewieziono do szpitala w Drohobyczu.

UJĘCIE SPRAWCY NAPADÓW RABUNKOWYCH.

Jarosław. (Tel. wł.) W piątek aresz- towano tu Jana Habidziurę z Adamów-ki za dokonanie licznych napadów ra- bunkowych.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Walerjan 6507n

Madejewski
powrócił i ordynuje.

Specjalista chorób skórnych, wenerycz-nych i kosmetyki lekarskiej 6701n

Dr. H. MIERZECKI
Lwów, Batorego 32
telefon 31-36. **powrócił.**

Dno nędzy mieszkaniowej.

Warszawa, w sierpniu.

Ściła więc postępowanie i dzień w dzień urządzają jej generalne bicie.

— Zrzeknij się mieszkania — to prze- staniemy!

I tak codziennie. Z początku bili lekko. Obecnie całe ciało nieszczęśliwej okry- ty sińce.

— Cóż pani chce — pyta ją prawnik. Wygnać ich z mieszkania?

— Gdzie tam, proszę pana adwoka- ta. Gdzieby się oni teraz podziali? Ino, żeby nie bili.

— To pani chodzi o to, by ich zaska- rzyć o pobicie?

— A jak zaskarżę, to zabiorą ich wtedy?

— Zabrać nie zabiorą. Będzie spra- wa. Zostaną ukarani.

— Panie adwokacie, a dyć oni mnie na śmierć przed tą sprawą zabiją.

Doradca prawny wie to samo. Co po- radzić? Przecie prawo może tylko u- karać. Jak ono zapobiegnie temu, co się dzieje i dźiać będzie?

Jedna sprawa odłożona. Przychodzi druga. Stała klientka instytucji, której nędza skrajna została stwierdzona, pro- wadziła sprawę o eksmisję przeciw drugiej klientce. Ta zwróciła się do Komitetu, uzyskała pomoc i — wygra- ła. Wygrała, bo dowiodła, że nie nie- ma, że ma sześcioro dzieci, męża, któ- ry ją opuścił — no i łachy na sobie. Gdzie pójdzie? Sąd nie uwzględnił ża- dania eksmisji. Teraz przychodzi głó- wna lokatorka. Jeżeli tamta zostanie i nie będzie płacić, to ona niema z czego płacić gospodarzowi domu. Wtedy i ją wyrzucą. No cóż? Trzeba będzie teraz tę bronić przed właścicielem. A może właściciel jest też nędzarzem? Kto jego obroni?

A oto zjawia się jeszcze inna. Prosi, aby poprowadzić sprawę przeciwko niej o eksmisję w imieniu jej lokatorki głównej. Bo, jeżeli ją teraz z tej piwni- cy, w której mieszka ich jedenaścioro wyrzucą, to latem jakoś przebiegnie pod mostem czy na ulicy, a potem ma- gistrat da przecie coś w barakach...

Koszmarne to dzieje. Tam, w tej po- radni, otwiera się straszliwa, ropiejąca rana.

==○==

Życie gospodarcze.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

Lwów, dnia 3 sierpnia.

W bieżącym tygodniu kurs dolara niegł lekko zmniejszył się i wynosił około zł. 8.87 przy zwiększonej podaży. Waluty i dewi- zy utrzymały się na jednakowym pozi- omie notowań przy bardzo skromnej ilości transakcji.

Na giełdzie akcyjnej zastój w obrotach z powodu zupełnego braku zleceń. W pa- pierach procentowych sporadyczne tran- sakcje listami zastawnymi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i akcyjnego Ban- ku Hipotecznego, lub Banku Gospodarstwa Krajowego.

W dziale papierów państwowych po- życzka konwersyjna w silnym zaofiarowa- niu, dolarówka zaś i pożyczka inwestycy- na cieszyły się dość znacznym popytem przy przejściowej wyższej kursu.

Akcjami niekotowanymi nie handlowano w ogólności.

Na rynku ziemiopłodów sytuacja wycze- kująca. W okresie sprawozdawczym spa- dy lekko w cenę: pszenica, owies, mąka, natomiast podrożał mak niebieski i siwy, mający silniejsze zapotrzebowanie w kraju.

Z tegorocznego zboża kupowano pszer- nicę (po około 40 zł. — z terminem dostaw- y w połowie września), tudzież rzepak i koniczyne białą. — Tendencja na ogół u- trzymana. E. F.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 sierpnia. (Tel. wł.) W obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy 8'88, Rubel złoty 4'61 i pół w żądaniu.

Dla akcji tendencja utrzymana, obroty małe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 3 sierpnia. (Tel. wł.) Londyn 4'85 i pół, Paryż 3'91 i siedem ósmych, Bruksela 13'90 i pół, Rzym 5'23, Madryt 14'62, Berno 19'24, Ber- lin 23'83 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 3 sierpnia. (Tel. wł.)

Londyn 43'27, Nowy York 11'25, Zu- rych 58'30.

Kursy lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	ziotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1928	42'50	43'50
żyto ex 1928	22'25	22'75
jęczmień browarowy	—	—
przemiatowy	22'25	23'25
pastewny	—	—
owies małop. ex 1928	20'50	21'—
kukurudza	26'50	27'50
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	—	—
kolorowa	—	—
krasna	—	—
groch 1/2, Victoria	53'25	57'25
polny	38'—	40'50
bobik	27'50	28'50
wyka czarna	35'50	36'50
szara	32'—	33'—
siano słodkie pras.	6'—	7'—
słoma prasowana	4'—	5'—
hreczka	28'75	29'75
len	—	—
łubin niebieski	—	—
rzepak ozimy	59'75	60'75
otręby żytnie	14'50	15'—
pszenne	15'—	15'50
kasza hreczana 50% pot.	57'75	59'75
jaglana	—	—
jęczmienna	42'—	43'—
pecał	40'—	41'—
proso kraj.	—	—
makuchy lłiane	41'—	42'—
mak niebieski	130'—	140'—
siwy	110'—	120'—
konieczyna czerw. natur.	—	—
za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1928	45'—	46'—
żyto ex 1928	24'75	25'25
jęczmień przemiat.	24'50	25'50
owies małop. ex 1928	23'—	23'50
mąka pszenna 65%	74'—	76'—
żytnia 70%	40'—	41'—
otręby żytnie	15'—	15'50
pszenne	15'50	16'—

Radjofofon.

Niedziela, 4-go sierpnia.

Warszawa (1441). Godz. 11'45: Wia- domości z P. W. K. w Poznaniu. — 15: Koncert płyt gramofonowych. — 17: Koncert popularny Orkiestry Filharmo- nii Warszawskiej. — 20'05: „Gdzie pan włazi” wesole słuchowisko Buiwida. — 20'30: Koncert popularny.

Kraków. (312). Godz. 18'35: Odczyt o Fredrze, wygl. dr. Janoszanka. — 19'05: „Pieśń i muzyka ludu krakow- skiego” w opowiadaniu p. Jędrzeja Cierniaka. — 20'30: Koncert wieczor- ny. — Muzyka wokalna. — Chór żeń- ski i mieszany P. R. Kraków.

Katowice (408). Godz. 19'35: Odczyt p. t.: „Ze świata” wygl. inż. Nitsch.

Poniedziałek, 5 sierpnia.

Warszawa. (1411) Godz. 12.05: Koncert płyt gramofonowych. — 16.30: Kącik ar- tystyczny „L. S. G.”, występ p. Ireny Bo- rowskiej. — 16.40: Koncert płyt gramof- onowych. — 17.25: Odczyt z cyklu organi- zowanego przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Charakterystyka pracy w bibliotece” wy- głosi p. Janina Filipkowska-Szemplińska. — 18: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia”.

Kraków. (312) 17.50: „Czem była al- chemia” wygl. dr. Ostachowski. — 20.05: „Przyszłość teatru ludowego” odczyt K. Krumłowskiego.

Poznań. (334) 12.20: Radiografia (system Futona). — 13.05: Koncert gramofonowy. — 18: Koncert popołudniowy, wykonawcy: Janina Heller-Buchowiecka (sopran), Klara Kaulfusówna (skrzypce). — 18.55: Nad- program w wykonaniu artystów Teatru Nowego. — 20.05: Odczyt „Przegląd ame- rykańskie imci pana Arciszewskiego”, wy- głosi St. Stanisławski.

Katowice. (408) 18: Słuchowisko dla dzie- ci i młodzieży p. t. „Królowa Bałtyku”. — 20: Koncert z udziałem p. Lewandowskiej- Thiele (śpiew).

Wilno. (385) 19: Opowiadanie dla dzieci wygl. Hanna Kozłowska. — 19.25: Audycja wesola.

Królewiec. (276) 20: Wieczór jednoaktó- wek Jerzego Courtellne'a „Sein Goldbrief” i „Zgoda domowa”.

Monachium. (533) 20.15: Koncert w wy- konaniu „Muenchener Tonkuenstler—Or- chester oraz solistów.

Praga. (487) 20.30: Koncert międzynaro- dowy pod dyktando O. Jeremiasa. — Davenport. (479) 21.30: Recital fortepia- nowy Niedzielskiego.

MARCELI GUZOWSKI

urodzony w r. 1847, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 2-go sierpnia 1929 roku.

Wyprowadzenie zwłok z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego nastąpi w poniedziałek, dnia 5 sierpnia 1929 roku, o godz. 11-iej przedpołudniem, na ten smutny obrzęd pogrzebowy zapraszają w głębokim smutku pogrążone

Córki.

Msza św. żałobna za duszę s. p. Zmarłego, odbędzie się we wtorek, dnia 6-go sierpnia b. r., o godzinie 8.30 rano w kościele św. Mikołaja.

Poradnik fotograficzny.

Sporządzanie odbitek.

Negatyw ze zdjęcia fotograficznego składa się z podłoża szklanego lub celuloidowego, na którym mieści się warstwa żelatynowa, zawierająca w sobie czarne osady strątu srebrnego. Osad ten jest w niektórych miejscach ciemniejszy, w innych jaśniejszy, a gdziekolwiek nie ma go wcale.

Miejsca najciemniejsze na negatywie zawierają najwięcej strątu srebrnego; ale miejsca te odpowiadają właśnie najjaśniejszym częścią przedmiotu fotografowanego, jest tu zatem przeciwnie, niż w rzeczywistości. N. p. niebo jest czarne, a gałązki i liście drzew są przejrzyste na negatywie krajobrazowym; podobnie osoba portretowana ma czarną twarz i białe włosy na negatywie.

Gdybyśmy pod taki negatyw podłożyli w ciemnicy nową płytę fotograficzną, a następnie skierowali nań przez krótką chwilę jasne światło (n. p. żółte), moglibyśmy, po wywołaniu tej drugiej płyty i utrwaleniu jej, otrzymać na niej obrazek, na którym już niebo byłoby jasne, a gałęzie ciemne. Podobnie byłaby jasna twarz osoby z ciemnymi włosami.

Byłoby tak dlatego, że światło przesłoby na drugą płytę tylko przez te miejsca negatywu, które są przejrzyste, a miejsca ciemne powstrzymałyby światło od działania. W ten sposób ta nowa płyta nie byłaby już negatywem, lecz **pozytywem**.

Bardziej pożądane jednak bywają zazwyczaj obrazki pozytywowe nie na szkło, lecz na papierze. Gdy papier powleczone taką samą warstwą żelatyny z bromkiem srebrnym, jaką mają płyty do zdjęć fotograficznych, możemy ten papier podłożyć pod negatyw, naświetlić, wywołać, utrwalić i otrzymać na nim odbitekę pozytywową.

Papierów tego rodzaju dostarczają fabryki fotograficzne pod nazwą **papierów bromosrebrnych**; nadają im jednak zazwyczaj niższą czułość na światło, niż płytom szklanym, aby naświetlanie ich i wywoływanie było łatwiejsze. Wrażliwość ich na światło bywa 10—30 razy mniejsza, niż u płyt szklanych, ale jest jeszcze dość wysoka na to, aby na tych papierach można było sporządzać obrazki powiększone z negatywów mniejszych rozmiarów.

Prócz tamtych wyrabiają fabryki tak z papiery znacznie mniej czułe na światło, opatrzone zazwyczaj emulsją żelatynową chlorobromosrebrną, czasem także czysto chlorosrebrną. Te gatunki papierów nazwano **gazowymi** z tego powodu, że można je naświetlać i wywoływać także bez ciemnicy, a to przy świetle lampy gazowej, naftowej lub elektrycznej, jeżeli tylko zachowa się pewna ostrożność.

Na światło dzienne wrażliwość papierów gazowych i bromosrebrnych jest za wielka; oba te rodzaje można używać tylko w świetle sztucznym, skąd też pochodzi ich nazwa popularna „papierów nocnych“.

Aby móc także w świetle dziennym sporządzać odbitki z negatywów, należy używać odrębnych gatunków papieru fotograficznego, różniących się właściwościami od tamtych i obejmowanego nazwą „papierów dziennych“.

Różnica we własnościach tkwi w tym, że papier „dzienny“ nie wymaga wcale wywoływania. Gdy podłożymy go pod negatyw i wystawimy na światło dzienne, po pewnym czasie papier zaczyna ciemnieć w tych miejscach, na które działało światło przez przejrzyste części negatywu. Obrazek pozytywny pojawia się widocznie dla oka już bez wywoływania, a gdy dojdzie pod dalszym działaniem światła do pewnej wyrazistości, wystarczy utrwalić go tylko, aby mieć niezmienną się nadal odbitekę.

Każdy rodzaj papierów wymaga odrębnego toku czynności, wszystkie je-

dnak wymagają naświetlenia pod negatywem. Aby papier podczas naświetlania przylegał ściśle do negatywu, wyrabiają fabryki znane ogólnie ramki drewniane, w które wkłada się negatywy i papier; przyciska sprężynami deseczkę zamykającą i wystawia się na działanie światła.

Sporządzanie odbitek z negatywów nazywa się — nie całkiem słusznie — **kopjowaniem**; stąd też ramki do tego

celu przeznaczone nazwano „kopjorami“. Fabryki wyrabiają je na wszystkie rozmiary negatywów i w różnych wykonaniach, od najprostszych do szczególnie udoskonalonych. Ponadto istnieją skomplikowane przyrządy do kopjowania, przeznaczone są jednak do produkcji masowej, a w praktyce amatorskiej nie mają zastosowania.

J. Świątkowski.

DZIAŁ SZACHOWY.

Redaguje: **Tad. Horak**

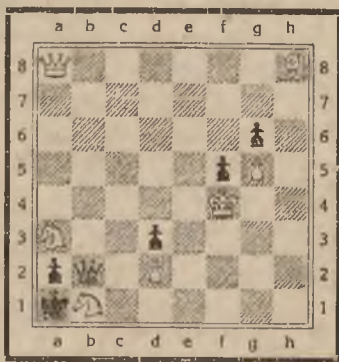
Nr. 6.

4 VIII. 1929

L. 19. S. LIMBACH. Lwów.

Oryginalne.

Cz.: Ka1, Hb2, P: a2, d3, f5, g6 (6).



B.: Kf4, Ha8, Gh8, S: a3, b1, P: d2, g5 (7).

Mat w 2 posunięciach.

L. 20. K. CZOBANIUK. Lwów.

Oryginalne.

Cz.: Kd5, Pf4 (2).



B.: Ka2, Hf1, G: a7, c8, Pd4 (5).
Mat w 2 posunięciach.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ.

L. 8. M. Wróbel. 1. Se5-f3 i grozi, 2. Sf3xd4 mat.

1... Kf5xf4; 2. Sf3-d2 mat.

1... Hc2-e4; 2. Sc5-e6 mat.

1... b6xc5; 2. Sf3xd4 mat.

1... f6xg5; 2. We7-f7 mat.

1... Ga5-c3; 2. Sc5-d3 mat.

L. 9. N. Schächter. 1. Gd2-c3 i grozi, 2. Wf4-f5 mat.

1... Ke5xf4; 2. Sd4-e2 mat.

1... Wb4-b2+; 2. Sd4-c2 mat.

1... Wg6-f6; 2. Wf4-e4 mat.

1... Ge8-d7; 2. Sh4xe6 mat.

1... g5xf4; 2. Sd4-c6 mat.

L. 10. A. Melman. 1. Ha5-b5 i grozi, 2. Hb5-c4 mat.

1... Hg6-c2; 2. We3-e2 mat.

1... Hg6-d3; 2. Hb5xd3 mat.

1... Hg6xe6; 2. Hb5-d3 mat.

1... Wh5xb5+; 2. Sa3xb5 mat.

1... Wh5-c5; 2. Hb5xc5 mat.

1... Gb7-a6; 2. Sh4-f3 mat.

1... Gb7-e4; 2. We3-d3 mat.

1... Gb7-d5; 2. Hb5-c5 mat.

1... Si7-e5; 2. Hb5-c5 mat.

Termin nadsyłania rozwiązań do 14. VIII br. Korespondencję oraz oryginalne zadania w notacji lub na diagramie zaopatrzyć dopiskiem „Szachy“.

Trafne rozwiązania nadesłali pp.: T. Jezierski (8, 9, 10), W. Kuźmiński (8, 9, 10), S. Limbach (8, 9, 10), St. Niedźwiedzki (8, 9, 10), R. Markowski (8, 9, 10), K. Niedzielski (9, 10), P. Sandberg (8, 9, 10) i K. Zegarski (9, 10) wszyscy ze Lwowa.

L. 21. E. WOLAŃSKI. Tarn. Góry.

1. nagr. „Revista de Sah“, 1927.

Cz.: Kc8, Hf3, W: g7, h2, G: f8, h1, S: a2, e3, Pa4 (9).



B.: Ka3, W: d1, e6, Gf5, Sb4, Pa7 (6).
Białe zaczynają i remisują.

POLSCY KOMPOZYTOROWIE.

Eustachy Wolański należy do wybitnych polskich kompozytorów doby obecnej. Pierwsze swe prace ogłaszał przed kilkunastu laty w dziale szachowym „Słowa Polskiego“ we Lwowie. Lubuje się on specjalnie w samomatach a sporą ich ilość publikował w kraju i zagranicą. Kilka prac jego z powyższego działu kompozycji szachowej zostało wyróżnionych na konkursach zagranicznych. Ogłoszona w dzisiejszym dziale końcówka jest pierwszą pracą Wolańskiego z zakresu studiów szachowych. Wysokie wyróżnienie powyższej pracy na międzynarodowym konkursie w Rumunii, jest olbrzymim sukcesem polskiej twórczości szachowej. Drugą nagrodę otrzymał potentat z zakresu studiów, wybitny kompozytor H. Rinck. Rozwiązanie tej pięknej i trudnej końcówki sprawi naszym Czytelnikom wielką przyjemność.

Partja L. 7.

Obrona Filldora.

B.: M. Seibold. Cz.: A. Prilwinitz.

1. e2-e4, e7-e5; 2. Sg1-f3, d7-d6; 3. d2-d4, Sg8-f6; 4. Sb1-c3, Sb8-d7; 5. Gf1-c4, Gf8-e7; 6. Gc4xf7+, Ke8xf7; 7. Sf3-g5+, Kf7-g8; 8. Sg5-e6, Hd8-e8; 9. Se6xc7, He8-g6; 10. Sc7xa8, Hg6xg2; 11. Wh1-f1, e5xd4; 12. Hd1xd4, Sd7-e5; 13. f2-f4, Sf6-g4; 14. Hd4-d5+, Se5-f7; 15. Hd5-c4, Ge7-h4+; 16. Ke1-d1, Gc8-e6; 17. Hc4-e2, Sg4-f2+; 18. Wf1xf2, Gh4xf2; 19. f4-f5, Sf7-e5; Białe poddały gdyż jeśli 20. f5xe6, Hg2-g1+; 21. Kd1-d2, Gf2-e1+; 22. He2xe1, Se5-f3+ i strata b. hetmana.

Partja L. 8.

Obrona Indyjska.

B.: W. Popow. Cz.: H. Rjumin.

1. d2-d4, Sg8-f6; 2. c2-c4, e7-e6; 3. Sb1-c3, Gf8-b4; 4. Hd1-b3, c7-c5; 5. Sg1-f3, Sb8-c6; 6. e2-e3, 0-0; 7. Gf1-e2, b7-b6; 8. 0-0, Ge8-h7; 9. Sc3-b5, d7-d5; 10. a2-a3, Qb4-a5; 11. Wf1-d1, a7-a6; 12. c4xd5, e6xd5; 13. Sb5-c3, c5-c4; 14. Hb3-c2, b6-b5; 15. b2-b4, Ga5-c7; 16. e3-e4, d5xe4; 17. Sc3xe4, Sf6xe4; 18. Hc2xe4, Wf8-e8; 19. He4-c2, Hd8-d6; 20. g2-g3, Hd6-d5; 21. Qc1-e3, h7-h6; 22. Hc2-d2, We8-e6; 23. Wd1-e1, We6-f6; 24. Kg1-g2, Kx8-h7; 25. Hd2-c2+, g7-g6; 26. Hc2-d2, Wf6xf3!; 27. Ge2xf3, Hd5xf3+; 28. Kg2xf3, Sc6xd4+; 29. Kf3-g4, Gb7-c8+; 30. Kg4-h4, Sd4-f3 i mat.

WIADOMOŚCI.

Mysłowice. Wynik turnieju kwalifikacyjnego Mysłowickiego Kl. Szach.: 1. Mrągacz 8 p. 2. Hobot 5 i pół p. 3. Sowa 5 p. 4. i 5. Folda i Regula po 4 p. Zawodników 10-ciu.

Królewska Huta. Doroczny turniej gościnny Sekcji Szach. „Ognisko“ rozpoczął się 30 lipca br.

Karlsbad. W skład członków turnieju jako 22-gi wchodził mistrz austriacki A. Becker.

Nicea. Tytuł mistrza miasta oraz I-szą nagrodę zdobył Reilly 10 i pół p. 2. i 3. dr. Coriat i de Villeneuve-Estapou, mając po 9 p. Uczestników 14-stu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wl. Kuźmiński. W zad. L. 1. należy zostawić cz. piona e3 a posunąć cz. z b7 na c7 i pobielić. Na L. 2. odpowiemy później.

MOTORY DIESLA I GAZOWE

Szwajcarskiej fabryki 6058t

„WINTERTHUR“

Zastępczo: Lwów, pl. Smełki 5. II. schody.

8 typów najgorszych żon.

Niewątpliwą przyczyną nietrwałości wielu współczesnych małżeństw jest usposobienie żon, nieposiadających cech, któreby mogły zapewnić trwałe szczęście pożycia małżeńskiego. Znakomita artystka, Ruth Chatterton, zastanawiając się nad tem zagadnieniem, ustaliła osiem typów kobiet, których usposobienie potrafi popsuć najlepsze nawet warunki pożycia małżeńskiego i najczęściej doprowadza do zerwania. Jest to więc niejako lista cech charakteru, których kobiety winny się za wszelką cenę pozbyć, o ile pragną być dobrymi żonami.

Oto co mówi Ruth Chatterton: „Istnieje osiem niezawodnych sposobów utracenia miłości męża i osiem typów kobiet, burzących szczęście małżeńskie. Pierwszy z nich to kobieta, przypominająca... psa policyjnego. Śledzi ona każdy krok męża, ciągle podejrzewa go o zdradę, szukając dowodów na potwierdzenie swych urojonych podejrzeń. Drugi — to kobieta fanatyczka czystości i porządku. Dom jej staje się wkrótce dla męża piekłem i to tylko z tego powodu, że zdarzyło mu się strząsnąć popiół z papierosa na podłogę. Taka żona zmusza męża do szukania spokojnego kąta poza domem, gdyż w domu jest na każdym kroku strofowany i krępowany w swobodzie ruchów. Trzeci typ — to kobieta, która wtrąca się do interesów męża, uważając, że zna się na nich lepiej od niego. Czwarty — to kobieta, która zaniedbuje się po ślubie i nie dba o swój wygląd zewnętrzny w przekonaniu, że jedynym jej obowiązkiem jest dbałość o dzieci i gospodarstwo. Piąty — to kobieta o wygórowanych wymaganiach, zameczająca męża żądaniami, których spełnienie wymaga zbyt wielkich wysiłków; zapatrzoną we własne stroje, lekceważy zupełnie wszelkie potrzeby męża. Szósty typ — to żona zanudzająca męża szczegółami z życia dzieci, przyjaciół i sąsiadów. Gdy mąż zmęczony pracą zawodową wraca do domu, zamiast spokoju i pogodnego nastroju spotyka się z gderaniem, opowiadaniem plotek i narzekaniem na ciężar obowiązków żony i matki. Siódmy typ — to kobieta — lodowiec, zimna i sztywna w chwilach, kiedy należałoby okazać choć trochę czułości; wreszcie ósmy typ to kobieta nieodstępująca ani na krok męża, towarzysząca mu wszędzie tak, że ten wreszcie czuje się jak więzień, strzeżony przez nieodstępną żonę — dozorcę.

Sport.

Bogaty program dzisiejszej niedzieli, lecz nie we Lwowie. Główna uwaga skierowana na Kraków, gdzie reprezentacja Czech spotka się z piłkarską reprezentacją Polski, oraz reprezentacja Lwowa z reprezentacją Krakowa. Zapewniliśmy sobie telefoniczne połączenie z Krakowem i czytelnicy nasi zostaną poinformowani o wyniku z balkonu naszej Redakcji już po godz. 7 wiecz. — Drugi garnitur piłkarski Lwowa spotka się z drugim garniturem Łodzi w Łodzi, równocześnie bowiem reprezentacja Łodzi walczyć będzie w Warszawie z reprezentacją w Warszawie. Drugi już dzień (od wczoraj) toczyć się będzie w Warszawie walka o tytuł mistrza Polski w pływaniu, w czym niestety nasze również bierze udział dzięki Kotowi i młodemu zawodnikowi Pogoni. O godzinie 12-tej wyruszą z Warszawy najlepsi długodystansowcy Polski, mając do pokonania pierwszy etap biegu kolarskiego dookoła Polski (Warszawa—Łódź 145 km.). I tu Lwów jest zainteresowany dzięki Frössowi, Ignatowiczowi i Serbeńskiemu z Pogoni, Tropaczyskiemu z LTK i M. i Kiesłowi z Hasmonci. O tytuł mistrza Polski walczyć będą równocześnie wioślarze w Bydgoszczy. Zwolennicy lekkiej atletyki zwracają swą uwagę na Budapeszt — gdzie nasza reprezentacja walczyć będzie z reprezentacją lekkoatletyczną Węgier — zwycięstwo naszych wykluczone.

My zaś we Lwowie zadowolić się musimy spotkaniem Hasmonci z Lechią, co również jest lokalną sensacją ze względu na dobrą formę obu drużyn i wynik trudny jest do przewidzenia.

Skład Lwowa uległ w ostatniej chwili zmianie. Barw Lwowa bronić będzie drużyna Czarnych, wzmocniona Wackiem Kucharem na środku pomocy, oraz Szabakiewiczem i Maurerem na skrzydłach.

W świecie mody.

ELEGANCKI KAPELUSZ.

Najbardziej nieobliczalną i fantastyczną jest moda w dziale kapeluszy. Nie łączy się z porami roku i ich temperaturą, rządzi się bezwzględnie i samowolnie.

Samowolnie, gdyż wielkim brakiem logiki każe kapelusze słomiane wkładać już w lutym, podczas gdy wśród lata, gdy tylko minie epoka wyścigów, narzuca swym poddanym kapelusze filcowe.

Gdy mowa o kapeluszach filcowych, występuje zawsze obawa, iż z nimi nastanie pewna monotonia i szablonowość w tej dziedzinie. W tym roku jednak nie grozi nam nic podobnego, owszem, tegoroczne kreacje, bądź w odniesieniu do kapeluszy spacerowych i sportowych, bądź strojnych, odzna-

że w ubiorach spacerowych, sportowych i codziennych obowiązuje bezwzględna prostota, zaś w strojach: oryginalna a estetyczna „linia”.

Zasadę tę w odniesieniu do kapeluszy ilustruje nasz szkic dzisiejszy.

Najważniejszym jest wybór kapelusza codziennego, ten bowiem wkładamy najczęściej, więc musi nam w nim być bez zastrzeżeń do twarzy i musi być odpowiedni kolorem do rozmaitych sukien, płaszczy, względnie kostiumów. Lepiej go niczem nie przybierać, niech fason przemawia sam za siebie, a tylko przepiąć go jakąś ozdobną szpilką, emblematem etc., zmieniającym zależnie od okoliczności. Takim właśnie jest nasz wzór środkowy, kapelusza filcowego o falistym brzegu. Jeżeli n. p.



czają się wielką fantazyjnością i urozmaicheniem. Panuje tu wielkie bogactwo pomysłów, tak że każda z pań może doskonale dobrać sobie kapelusze do swej indywidualności.

Swoboda idzie tak daleko, że nawet ogólnie nie wyznaczono rozmiarów kapeluszy: noszone są kapelusze zupełnie małe, nieco większe i bardzo duże, o szerokich, malowniczych kresach, przypominające dawne „pasterki” z florenckiej słomki. Oprócz nich widzimy także wiele turbanów, ciasno obejmujących głowę, stosownych na wieczór.

Barwą stosujemy kapelusze do sukien, lecz nie w ten sposób, by barwy te dobrać jednakowe, przeciwnie, teraz niemożliwe jest mieć kapelusz tego samego koloru co suknię czy kostium, raczej należy kombinować kolory harmonizujące z sobą, względnie urozmaicać całość jakąś barwą, ładnie kontrastującą z resztą ubioru. W takim dobieraniu odcieni, czy kolorów, należy kierować się bardzo subtelnym poczuciem smaku, gdyż inaczej stworzymy brzydką kaskadę barw.

Harmonię pod tym względem otrzymamy n. p. takim sposobem: do kostiumu sportowego w kolorze brązowym, nie wybierzemy kapelusza brązowego ani jasnego heige, ale jakiś charakterystyczny odcień brązowy, który się powtórzy w jakimś szczególe toaletowym, czem podkreślimy ujednolity wybór tej, na oko nieostojowej, barwy. I tak, w jednym i tym samym odcieniu będzie kapelusz, buciki i torebka, lub kapelusz, szal i rękawiczki, względnie kapelusz i krawatka (przy stroju sportowym).

Jedynym, niewzruszonym zało, prawidłem mody obecnej, jest orzeczenie,

wybijamy się na dłuższą jazdę samochodem, przypinamy na kapeluszu odpowiedni emblemat, który się powtórzy na klapie płaszcza.

Zgrabny „hełmek” z przodu odgięty, z tyłu daleko na kark zachodzący, namy po stronie prawej. Wkłada się go w dzień chłodny i deszczowy do płaszcza, wysoko pod szyję zapiętego.

Kapelusz do sukien popołudniowych jest zawsze duży, zwykle z jasnego filcu, dobrany do sukni ze wzorzystego jedwabiu, może być niczem nie ozdobiony, może także być przybrany aplikacją z materiału, z którego zrobiono daną suknię.

Kapelusze na wieczór są zwykle turbanami z filcu lub kombinowanymi z filcu z jedwabiem, a także z samego jedwabiu. Odznacza się tegoroczny turban tem, że jest zwykle nałożonym ukośnie i, rzecz dziwna, od czoła, w zupełnym przeciwieństwie do innych fasonów, które wciąż na czoło zachodzą. Do tych wieczorowych kapeluszy bardzo modne są woalki krótkie, z cieniutkiego tiulu, z drobnym i przejrzystym ornamentem u dołu, tak, by nie zasłaniał rysów twarzy, tak jak to robiły dawne woalki tiulowe, w duży, wyraźny desień.

OBOZOWANIE.

Obozowanie, (Camping), oto najnowsze hasło sportu letniego. Nic tak nie odrywa od monotonii życia codziennego, nie zaspokaja naszego dążenia do swobody i regeneracji organizmu. Zresztą stanowi ostatni „krzyk mody”. Zwolennicy „Campingu” rezygnują z przebywania w hotelach i wogóle pod dachem, podróżuje się piechotą lub

wózkiem, zabierając z sobą namiot, koce i najpotrzebniejsze przybory toaletowe, nie zapominając o maszynie spiryтусowej i... gramofonie.

Jako odpowiedni ubiór wystąpi typowa „suknia obozowa”, której fason ma być obliczony jedynie na jej celowość i praktyczność. Będzie to zatem jumper,



z nałożonymi kreskami i skautowską chusteczką zamiast kołnierza. Spódnica powinna być dość obszerna, by nie tamowała ruchów.

Materia na ten cel powinna być cienka a nieprzemakalna, n. p. „Burberry” w dobrym gatunku. Dobrze jest także zwyczajnie impregnowane płótno. Fason jak załączony szkic.

PRAKTYCZNA KOMBINACJA.

Bedzie nią nader wygodne połączenie wierzchniej bluzy z majteczkami, tak że nie potrzeba już bielizny, co be-



dzie nader mile widzianem podczas letnich upałów. Chodzi tu naturalnie o garderobę ściśle sportową. Bluza jest wtedy nieco dłuższa niż normalnie i połączona z majteczkami zapinanymi. Gdy na to nałożymy sportową spódniczkę, będziemy mieli szykowną całość. Uzupełnimy ją ładną jedwabną krawatką, a także zgrabnym zakleśnikiem.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Parcele budowlane, wille i kamienice z wolnymi mieszkaniami we Lwowie, folwarki, majątki **ma na sprzedaż** 6711
Biuro Dra Jana Dziurzyńskiego we Lwowie, pl. Bernardyński 1. 11.

Poszukuję kilka majątków do dzierżawy większych i mniejszych wprost od właścicieli. Dr. Jan Dziurzyński, plac Bernardyński 11. 6710

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk, na różne ceny, zawsze na składzie — jak nowe sprzedaje **Hanacki**, Piłsudskiego 21, I. piętro. 6731

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT”, plac Halicki 5... 6745

BRYLANTY oraz inna biżuterię kupuje po wysokiej cenie **Dąbrowski-Rozwarski**, Lwów, „Hotel Georgea”, Akademicka 2. 6733

MAJĄTEK 270 morgów z budynkami, przy szosie Szczekocin-Częstochowa, wpłata 5000 dolarów, 4 km. stacja kolejowa. — Sprzeda firma „Kontrakt”, Łódzkie 36, telefon 76-46. 6726

NAJELEGANTSZE futra, płaszcze, kostjomy wykonuje krawiec damski **N. Pollak**, Łyczakowska 19, dawniej Jagiellońska. Ceny niskie. 6727

DWA auto limuzyny 6-cio i 4-ro cylindrowe **Overland Whippet** nowe, po rozwiązaniu zastępstwa po cenie własnych kosztów sprzedam na dogodnych warunkach lub zamienię za parcelę. **Puchalski**, Nabelaka 49, między 2. 4. 6721

WANNY trwałe kąpielowe w wielkim wyborze poleca **Zalac**, Ossolińskich 14. 6535

DYWAN oryginalny perski 20 x 3 1/2 i 2 dywaniki perskie okazynie do sprzedania. **Hotel Warszawski** u portiera. 6697

BIBLIOTEKĘ antyczną empirową sprzedaje **Włodarski** — **Turecka 1**. — Również odnawiam mebeli antyczne w najgorszym stanie. 6685

DOM, ogród, front 57 m. sprzedam. **Pijarów 64**. 6672

SPRZEDA dom Zarząd gminy **Winniki**, 6 ubikacyj 3 woinie, duży ogród, studnia. 6555

PIANINA nowe od 2250 złotych na dogodne raty poleca **Nowacki**, Piłsudskiego 17. 6713

PRZERÓBKA mebli tapicerowanych i reperacja łożek metalowych, lakierowanie na gorąco przyjmuję **fabryka Zaks**, Lindego 6. 6714

OBRAZY malarzy polskich sprzedaje najtaniej **Towarzystwo „Zachęta”**, ul. Legionów 7. Sławy. — 6719

ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe tapicerowane 50. Umywalki 5. Wkłady druciane 27. **Malerace** 3 poduszki 30 zł. Włosienne 75. **Ołomany** gobeliny 55. **Kanapki** rozkładane 55. **Rufajki** rozkładane 45. **Łóżko** niesłone 200 złotych. **ZAKS**, Lindego 6. 6713

Każdy może zakupić **Magiel** ręczny pokojowy, tanio solidnie

BRACIA BISKUPSCY S. A. Fabryka maszyn KOŁOMYJA. Zastępstwo nasze na Lwów powierzyliśmy Firmom **Bracia Inż. Neyman** Chorażczyński 16 i **M. Kierski** Kopernika L. 4. 5238

PRACOWNIA sukien **Rozalii Bordon** nie wychodziła i przyjmuje suknie nawet do 24 godzin. Ceny przystępne **Rutowskiego 8**. 6657

Meble na raty! ceny gotówkowe oraz **MEBLE** tapicerowane własnego wyrobu najtaniej w „**DOROTEUM**” **Leona Sapiehy 34**, tel. 15-01. 6631

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firm **Ian Selteneich**, Lwów, pl. Mariacki 5. 6624

FORTEPIAN krzyżowy kupię. Gotówką zaraz płacę **Nowacki**, Piłsudskiego 17. 6584

BRYCZKA na rysorach dobrze utrzymana tanio sprzedam. Wiadomość **Lickendorfa** fabryka, Łyczakowska. 6637

RAKIETY TENNISOWE naprawia ang. aparatem „Welacy” począwszy od 12 zł. za naciek „ 60 gr. za s/rut” **J. Mikosiński 6616**
Zabawki i Papiery Lwów, ul. Krzywa 25 (obok Akademickiej) Sprzedaje najtaniej struny angielskie i in. przybory tenisowe.

Na system amerykański sprzedaje meble **NA RATY** 6718

każdemu bez poręczyciela **„FAMETA”** fabryka mebli S-ka z ogr. odp. 6719

„FAMETA” fabryka mebli S-ka z ogr. odp. 6719

bez podwyższenia cen. 6719

WILLA komfortowa, czteropokojowe mieszkanie wolne. Ogródek. Listopada. Cena 5500 dolarów. Sprzedawca **Centralna Agencja**, Kopernika 14. 6722

DROGERIA **Józefa Koleżańskiego**

ul. Batozkiego 34a, poleca

szczotki rozmaite, rogózki, masę podłogową, oleje i smary techniczne, środki na tępienie owadów i pasożytów. Wody i sole mineralne i t. p. artykuły drogerijne i go spodarcze. 6621

Dzieła, Broszury Afisze Czasopisma

oraz wszelkie druki przyjmuje

po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego”

ul. Zimorowicza 11-15.

Nr. Telefon 14-27.

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

INWALIDA — porucznik, po maturze gimnazjalnej i kursach handlowych, 7 lat praktyki organizacyjnej w kółkach rolniczych poszukuje posady kierownika lub dyrektora składnicy. „Porucznik” Słowo Polskie 6579

LOKAL — turman poszukuje posady na ordynarję od zaraz. **Eljasz Moroziewicz**, Nowe Miasto k. Przemysła. 6695

ZARZĄDCA ekonom z długoletnią praktyką gospodarczą i lasową poszukuje posady na ordynarję od zaraz. Nadzieja o. p. Nowe Miasto k. Przemysła. 6694

PRZEDNIOK pisząca biegle na maszynie w języku polskim, francuskim ewen. niemieckim, przyjmuje posadę. Chętnie popołudniu. Zgłoszenia pod „Pracowita” do Biura ogłoszeń „Postę”, Romanowicza 10. 6743

SAMODZIELNA krawczyń z krojem poszukuje-szywa w prywatnych domach. Chętnie wyjedzie na wieś. Zgłoszenia do admin. Słowa pod „Samodzielna“.

SZOFRER - WIEDĘNCZYK

żonaty, 12-letnia praktyka, zdolny ślusarz maszynowy, znający się na maszynach gospodarskich szuka posady do dworu. — Blizsze szczegóły pisemnie. — Johann Fischer, Wien, XX. Bezk. Durchlaufstrasse 13/58 Austria. 6663

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz.

BIURO automobiliowe poszukuje panny, Polki, z dobrego domu jako maszynistki i manipulanki. Požadane są języki obce. Zgłoszenia do Centrali Reklamowej, ul. Korallnicka 14, pod „C. R.“. 6689

POSZUKUJE ogrodnika-szkolarkę z kapitałem celem założenia spółki. Posiadam 10 hektarów ziemi w południowej Małopolsce, blisko dużego miasta i niewielki kapitał. Zgłoszenia poważne i dokładne pod „Ogrodnictwo handlowe“ administracja Słowa Polskiego. 6601

POSZUKUJE ucznia z prowincji do handlu galanterijnego. Całe utrzymanie i mieszkanie przy rodzinie. Listy pod „Pożyczka 300 dolarów“ do admin. Słowa Polskiego. 6641

POWAŻNEGO chrześcijanina obeznanego w sprawach handlowych i buchalterji, cieszącego się zaufaniem wśród sfer handlowych i przemysłowych poszczególnych branż ewent. em. radcę Skarbu dobrze się prezentującego, przyjmie poważna instytucja lwowska na Lwów oraz inne centra przemysłowe. Zgłoszenia pod „Branża i referencje“ do Biura ogłoszeń Hetmańska 22. 6736

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz

Ingenieurschule Frankenhäuser Kyffhäuser Wydział Inżynierski i weryfikacyjny dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów słabych i silnych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotniczych. 572

SZYBKI i pewny rezultat osiągnięcie ucząc się sam języków obcych systemem Linguaphone (30 lekcji na płytach gramof., książka tekstów i słownik) zatwierdzonym przez Ministerstwo Ośw. Publ. i zaleconym przez Zjazd Nauczycieli języków Obcych w Warszawie. Nauka bez wysiłku, bez „kucia“, bez kosztownego nauczyciela, szybko i pewnie. Żądajcie bezpłatnej broszury o naszej metodzie. — Oddział londyńskiego Linguaphone Institute, Warszawa, Trebacka 11, tel. 329 08. 6662

POMOC LEKARSKA

POWRÓCIŁA

Specjalistka chorób skórnych i wenerycz. b. Sekund. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH-SAWICKA

Ordynuje dla kobiet od 2-5.

Wałowa 11. 6671 Tel. 53-20.

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

MIESZKANIE trzypokojowe, z pełnym komfortem na 1. piętrze lub wysokim parterze, niedaleko centrum poszukuję od zaraz. Zgłoszenia: Assicurazioni Generali Kopernika 3. 6688

PRZYJME dwie panienki (uczenice) na rok szkolny. Utrzymanie i opieka pierwszorzędne. Szafkowska, Żybkiewicz 16, II. p. 6596

POKÓJ dla dwóch lub trzech uczennic z utrzymaniem do wynajęcia. Do adm. pod „120“. 6678

POSZUKUJE 5 pokojowego, słonecznego mieszkania z komfortem w parterze lub I piętrze, niedaleko tramwaju, najchętniej w willi z ogrodem. Zgłoszenia Jarosław, Bank Polski. 6576

W ZAMIAN za lekcje francuskiego poszukiwany pokój na popołudnia w śródmieściu celem udzielania lekcji. Zgłoszenia pod „Francuska“ do admin. 6632

FIRMA „Kontrakt“, ulica Batorego 36, poszukuje różnych mieszkań dla poważnych refektantów, czynsz 2-3 letni lub pożyczka długoterminowa, oraz mały mieszkanie w każdej dzielnicy. 6700

1 lub 2 pokoje kawalerskie umeblowane, łazienka, wejście z schodów, zaraz dla poważnego pana do wynajęcia. Pełczyńska 7a, drzwi 1 od 5-6. 6705

POKÓJ, całe utrzymanie, fortepian, opieka rodzicielska, dla kształcącej się młodzieży ze sfer ziemianinów. Fedorowicz, Zbarazka 3. 6707

Przy ul. Kraszewskiego do wynajęcia mieszkanie wielkopańskie

komfort, 12 pokoi, kuchnia, garaż, stajnia. — Zgłoszenie pod „Zaraz“. 6682

OSOBA z towarzyszą poszukuje pokoju z utrzymaniem za lekcje francuskiego, lub jako towarzysza na popołudnia. Zgłoszenia pod „Emila“ do Biura ogłoszeń „Postępy“, Romanowicza 10. 6742

UŻY frontowy ładnie umeblowany pokój z przedpokojem, oświetlenie elektr., osobne wejście — dla pana lub pani z lepszej sfery. Pod „Śródmieście“. 6728

PENSJONATY I UZDROWISKA 10 groszy za wyraz.

HALLEROWO. Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka“, czynny do 15 września. Kanalizacja, wodociąg, tenis, pianino, salon towarzyski. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: poczta Wielka, powiat Morski, Bagńska. 5772

ROZŁUCZ poczta Jasienica-Zamkowa, willa „Ada“. Pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. 6683



SIMMERING'owskie

benzynowo - elektryczne LOKOMOTYWY

najidealniejsza maszyna pociągowa
do masowych transportów towarowych wszelkiego rodzaju.

System „Gebus“.

Największa wydajność dzięki elektrycznemu przenoszeniu siły pomiędzy motorem spalnowym i osiami napędzonymi przez odrzucenie napędu o koła zębate.

Automatyczne nastawienie na najkorzystniejszą szybkość jazdy. Najprostsza obsługa. Zawsze zdolna do ruchu. Niezależna od żadnej centrali

WYRÓB

Maschinen und Waggonbau Fabriks A. G. in Simmering, Wien, XI., Hauptstrasse 38/40.

Przedstawiciel: Inż. Ignacy Hüscher, Lwów, Sykstuska 56 a. Kraków, Św. Krzyża 1.

Zakup ropy bruttowej

przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadcza Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, iż odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu lipcu 1929 wykona prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław	Kryg zielona	Węglówka
Schodnica	Krosno wolna od parafiny	Równe Rogi wolna od parafiny
Urycz-Pereprostyna	Krosno parafinowa	parafinowa
Opaka	Krościenko wolna od parafiny	Potok
Bitków loco Dąbrowa	Krościenko parafinowa	Grabownica-Humniska
Pasieczna	Zmiennica-Turzepole	Lipinki
Strzelbice	Wulka	Libusza
Harkłowa	Iwonicz	Klimkówka
		Majdan-Rosulna

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy, ustalone zostały przeciętne ceny targowe z miesiąca lipca b. r. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-troczniowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki:

Borysław	na zł. 1.800	Krościenko wolna	na zł.
Orow	1.800	od parafiny	1.926
Popiele	1.800	Krościenko parafinowa	1.710
Schodnica	2.430	„ „	1.800
Wierzchnia Mraźnica	1.800	Hłowiecko	1.800
Urycz-Pereprostyna	2.070	Zmiennica-Turzepole	1.800
Rypne	1.890	Wulka	1.800
Stoboda Rungórska	1.800	Iwonicz	1.980
Kosmacz	1.800	Węglówka	1.800
Opaka	1.800	Równe-Rogi (wolna od parafiny)	1.836
Paszowa	1.710	Równe-Rogi (parafinowa)	1.710
Bitków (loco Dąbrowa)	2.650	Rymanów	1.674
Bitków loco (Fr. Pol. Tow. Gór.)	2.385	Wałkowa	1.800
Pasieczna	2.650	Potok	2.340
Ropienka dolna	1.854	Ropienka ad Dukla	1.710
Strzelbice	1.800	Grabownica-Humniska	2.340
Rajskie	1.800	Lipinki	1.800
Harkłowa	2.106	Libusza	1.800
Kryg zielona	1.890	Klimkówka	1.980
czarna	1.530	Zagorz	1.836
Szymbark	1.836	Majdan-Rosulna	2.124
Krosno wolna od parafiny	1.926	Kłęczany	3.060
parafinowa	1.710	Stara-wieś	3.420

„POLMIN“

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

6724

(—) Dr. Schätzel.

(—) Dr. Schramm.

F. W. K. POZNAN!!!

Zarząd dóbr i zakładów przemysłowych

ROMANA ZUROWSKIEGO

FABRYKA SUKNA i KOCOW

Leszczków, op. Wąreż, Małopolska 6615

uprasza o zwiedzenie stoiska firmy w Hali konfekcyjnej Nr. 46, — Bundy (burki) na wzór Sławuckich, Płaszczki myśliwskie, Samodziały — Łodeny na ubranie, Derki na konie, Koce, Pledy. Sprzedaż detaliczna wprost z fabryki. Prosimy żądać pocztą cenników i próbek.

LESZCZÓWKA. Zasków za Brzechowicami od 11. VIII, i na wrześniu pokoje z utrzymaniem obłitem, doborowym. Liczne połączenia kolejowe. 6630

OKOLICA ROZŁUCZA, pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. Obozowa 6, I p., od 3-5. 6635

ZGUBIONO I ZNALEZIONO 10 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie rejestracji wydane na nazwisko Stanisław Hascz.ński. 6708

KORRESPONDENCJA PRYWAT. 20 gr. za wyraz.

MIKO! Czy to możliwe, że wnet się zobaczymy. Moc całusów Sienka. 6735

MAŁŻEŃSTWA 20 groszy za wyraz.

ZIEMIANNIN trzydziestoletni, przystojny, wytworny, wykształcenie uniwersyteckie, poszukuje odpowiedniej partnerki. Częściowy posag w gotówce wymagany. Dokładne nieanonimowe oferty do administracji sub „Rychłe załatwienie“. 6741

RÓŻNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

RURY

KAMIONKOWE I BETONOWE

poleca firma 6720

MASTALSKI I KONDRATOWSKI

Lwów, 3-go Maja 2, Telefon 2-57.

MĘŻCZYŹNI

cierpiący na niemoc płciową, otrzymają za zwrot kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. ewent. znaczkami pocztowymi bezpłatnie moją książkę o mym sensacyjnym wynalazku:

„HEUREKA 305“

Adres: ARTUR INDIG Nr. V. CLUJ (Rumunia), ul. Universitate 1. 6630

MERLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 6618

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25



MICHAŁ WIECER

FABRYKA SIATEK

do ogrodzenia

i wkładów siatek do łóżek.

Lwów, 6799

ul. Pełczyńska 24.

Telefon Nr 15-81.

TOMASYNĘ BELGIJSKĄ

„COLUMETA“

oraz 6747

inne NAWOZY SZTUCZNE

dostarcza

T. WASUNG i Ska Lwów

ULICA CHORAŻCZYŃNA 18.

FIRANKI

TAPETY — KANAPY

T. KYSIK i SYNOWIE

Lwów pl. Smolki 4 — Tel. 40-09

ul. Kościuszki 20, Tel. 19-85

Traktory Deeringa

Narzędzia Motokultury

Zniwiarki Deeringa

Wiązałki Deeringa

Szpagał „Manilla“

amerykański i krajowy

wszelkie narzędzia do uprawy roli

dostarcza 6732

SYNDYKAT ROLNICZY

Lwów. ul. Kopernika 20. Kraków. pl. Szczepański 6.

DEMONSTRUJEMY

b-z przymusu kupna we firmie i salach pensjonatów, kawiarni, salonów towarzyskich

Gramofony angielskie

„SALON DECCA“

najnowszy angielski wynalazek, odznaczający się nadzwyczajną piękną basową tonacją głosu, zastępującą w zupełności orkiestrę

Do nabycia wyłącznie tylko we firmie: „ECHO“ Lwów, SYKSTUSKA 24. Tel. 27-81. 6731

Piece łazienkowe, gazowe i węglowe, wszelkich typów naprawia pod gwarancją

6729 ZAKŁAD BLACHARSKI

A. SŁAWIK Ossolińskich 8.

WINOGRONA

najszlachetniejsze gatunki, słodkie, nadające się do transportu. Zalecam komisyjne zakupy i dostawy dają pierwszorzędną gwarancję bankową, upraszam o łaskawe zlecenia

Steiner Margit, Gyöngyös (Węgry). 6717

OSTATNIA ZDOBYCZ TECHNIKI...

TANIEJ! LEPIEJ! WYGODNIEJ!
ZAMIAST BENZYNY
WĘGIEL DRZEWNY



Kwota zaoszczędzona na paliwie zwraca po 3 latach cały koszt samochodu.

Wozy PANHARD et LEVASSOR wywołują przełom w przemyśle automobilowym. Jak praktyka wykazała sama oszczędność na paliwie wynosi rocznie do 8.000 zł. (700%). W Polsce, gdzie węgiel drzewny niezwykle tani i wszędzie łatwo o niego — zastosowanie woźów PANHARD et LEVASSOR staje się bardziej aktualne, niż np. we Francji, gdzie tysiące ich są w użyciu codziennym.

Na żądanie szczegółowe opisy, prospekty i katalogi bezpłatnie.

W. ŁADYŃSKI

6693

AUTO-RENEANS

Generalne Przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą Polską i Gdańsk
 Warszawa, Czerniakowska 186/8, — telefon 91-80.



NADESZŁY
 SŁOJE
 GUMY
 APARATY
 SPRĘŻYNY

WECK I REX

Skład naczyń kuchennych porcelany i szkła

ROMAN KALCZYŃSKI

UL. SOBIESKIEGO 10-12.
 6177 TELEFON 1-67.

PAPIER SZKLANY DO ZAMYKANIA SŁOJ!!

Samochody osobowe, ciężarowe, autobusy nowe i używane ma okazynie do sprzedania
PILOT Lwów, Batorego 4

NAJTANIEJ koldry, koce materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, slenniki poleca **Kazimierz Skibiński**
 Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10.
 Tylko naprzeciw Szkowrona. 6677
 Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”

W. SOMERSET-MAUGHAM.

Przed wizytą.

(Z cyklu: „Samotne dusze”).

Przekład autoryzowany Janiny Sulkowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Oczywiście rozumiem, dlaczegoś nam powiedziała, że Harold umarł na febrę. Uważam, że źle postąpiłaś dlatego, że taka rzecz prędzej czy później — zawsze wyjdzie na jaw. Nie wiem, jak dalece to, co biskup powiedział Heywoodom, zgadza się z rzeczywistością, ale jeżeli przychylił się do mojej rady, to opowiesz nam wszystko tak szczegółowo, jak tylko będziesz mogła. Nie możemy się ludzi, że cała rzecz zostanie między nami. Gladys i kanonikiem. W takiej miejscowości, jak nasza, ludzie lubią wiedzieć o wszystkim. Będzie nam łatwiej przeciwstawić się ogólnej ciekawości, jeżeli poznamy całą prawdę.

Pani Skinner i Kasia pomyślały, że postawił kwestię bardzo rzeczowo. Czekają na odpowiedź Milki. Wdowa słuchała z apatyczną twarzą, z której znikł nagły rumieniec, ustępując miejsca zwykłej ziemistej starości.

— Nie wiem, czy wam ta prawda przypadnie do gustu — dorzuciła.

— Wiesz chyba, że możesz liczyć na nasze współczucie i zrozumienie — rzekła poważnie Katinka.

Milka obrzuciła ją szybkim spojrzeniem i na jej zaciśniętych ustach zagrał cień uśmiechu, poczem przyjrzała się uważnie wszystkim trojgu. Pani Skinner doznała niemiłego uczucia i pomyślała, że ilustruje ich jak manekiny u krawca. Owdowiła kobieta zdawała się żyć w innym świecie niż oni i nie mieć z nimi nic wspólnego.

— Wiesz, że wychodząc za Harolda, nie byłam w nim zakochana — zaczęła z namysłem.

Pani Skinner miała wydać jakiś okrzyk, kiedy powstrzymała ją szybki gest męża, co prawda zaledwie dostrzeżalny, ale po tak długim pojęciu dostatecznie zrozumiałym. Milka mówiła dalej. Głos jej płynął równo, wolno, prawie bez intonacji.

— Miałam dwadzieściasiedem lat, i nie starał się o mnie nikt inny. Prawda, że on miał czterdzieści cztery lata i wydawał mi się stary, ale miał bardzo dobre stanowisko, nieprawdaż? Lepsza partia z pewnością mi się nie trafiła.

Pani Skinner zebrało się znów na płacz, lecz przypomniała sobie w porę wizytę.

— Naturalnie, teraz rozumiem, dlaczego schowałaś jego fotografię —

westchnęła boleśnie.

— Mamo! — zawołała Katinka.

Była to dobra fotografia, pochodząca z czasów, gdy Harold był narzeczonym Milki. Pani Skinner uważała go zawsze za bardzo przystojnego mężczyznę. Był dobrze zbudowany, wysoki, może trochę za otyły, ale trzy mał się prosto i miał imponujące wzięcie. Już nawet wtedy świecił małą lysiną, ale w obecnych czasach mężczyźni szybko łysieją, i sam zresztą mówił, że helmy korkowe źle wpływają na włosy. Pozatem miał małe, czarne wąsy i silnie opaloną cerę. Naturalnie natwierał do niego piękne naprawdę oczy, wielkie, ciemne, takie same jak u Joasi. W rozmowie był bardzo interesujący. Katinka zarzucała mu pompatyczność. Pani Skinner nie zgadzała się z nią na tym punkcie i zresztą nie miałaby z tego za złe człowiekowi, zajmującemu wysokie stanowisko. A kiedy jeszcze zauważyła (prawie odrazu), że miły gość zajął się Milką, powzięła dla niego wielką sympatię. Zawsze był ogromnie uprzejmy dla pani domu, to też kiedy opowiadał o swojej pracy i polowaniach na grubą zwierzynę, słuchała go tak, jakby ją to naprawdę interesowało. Katinka twierdziła, że konkurent siostry ma o sobie wielkie wyobrażenie, matka wsza kże przyjmowała bezkrytycznie po-

chlebne auto-oceny bliźnich. Milka przedkładała się zorientowała, na co się zaniósł, i choć nie powiedziała, pani Skinner wyczuła instynktownie, że jeżeli dojdzie do oświadczeń, Harold zostanie przyjęty.

Harold bawił u znajomych, którzy przepędzili na Borneo, trzydzieści lat i przedstawiali tamtejsze stosunki w dodatkiem światła. Nie było się czego bać ewentualnej podłóży i zamieszkania na dalekiej wyspie. Naturalnie dzie ci, jeśli by je mieli, po skończeniu lat siedmiu przyjechałyby do kraju, ale narazie nie było to aktualne. Pani Skinner zaprosiła Harolda na obiad i powiedziała mu, że na podwieczorek są zawsze w domu. Gość sprawiał wrażenie człowieka, który nie bardzo wie, co z sobą zrobić. Pod koniec oznaczonego pobytu u starych znajomych, pani Skinner dała mu do zrozumienia, że byłaby bardzo radzi gdyby i im podarował ze dwa tygodnie swego urlopu. I właśnie w ciągu tych dwóch tygodni Milka i Harold zamienili pierścionki. Państwo Skinner wyprawili im efektowne wesele, poczem młoda para wyjechała do Wenecji na miodowy miesiąc, a stamtąd na Wschód. Milka pisała ze wszystkich portów, o jakiej zawadzała po drodze. Wydawała się szczęśliwą.

(C. d. n.)

Skrzydłata śmierć



Muchy roznoszą zarazki tyfusu i innych śmiertelnych chorób, zanieczyszczając i zatrzymując pożywienie, odzież etc. Rozpylajcie Flit. Flit w kilka minut oczyszcza mieszkanie od roznoszących zarazki much i komarów. Flit przenika we wszystkie szpary i szczeliny, w których kryją się i rozmnażają karaluchy, pluskwy, mrówki oraz inne owady, niszcząc również ich zarodki. Zabójczy dla owadów, Flit jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Flit nie płami zupełnie.

Flit nie należy porównywać do innych środków na owady, jest to bowiem jedyny środek, skuteczność którego nie nasuwa żadnych wątpliwości. Zastosujcie go dziś, kupując blaszankę Flitu i rozpylacz.

FLIT



5119

ZASTĘPSTWO na wojew: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. **A. Łopuszański i T. Sauczy, Lwów, plac Marjański 1. 8. — Telef. 16 61.**

Powiatowy Zarząd Drogowy w Tłumaczu.

KONKURS.

Powiatowy Zarząd drogowy w Tłumaczu ogłasza konkurs na obsadzenie **jednej posady nadzorca drogowego** z siedzibą w Ottyni.

Od kandydatów na to stanowisko wymaga się ukończenie kursów nadzorców drogowych oraz przynajmniej dwuletniej praktyki.

Podania z odpisami świadectw, poświadczeniem obywatelstwa polskiego, świadectwami poprzedniej służby oraz własnoręcznie napisanym życiorysem należy nadsyłać do dnia 15 sierpnia 1929 r.

Do posady tej przywiązane są pobory XII. stopnia urzędników państwowych i ryczałt na objazdy.

Kierownik Pow. Zarządu drog.

Inż. Pielasz, w. r.

Kierownik Tymczas. Zarządu pow.
 Starosta powiatowy:
Rudolf Świątkowski w. r.

INSERUJECIE W „SŁOWIE POLSKIM”.